

Miejsko-Gminna
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Targowa 5, 59-320 Polkowice
tel. 45-09-01

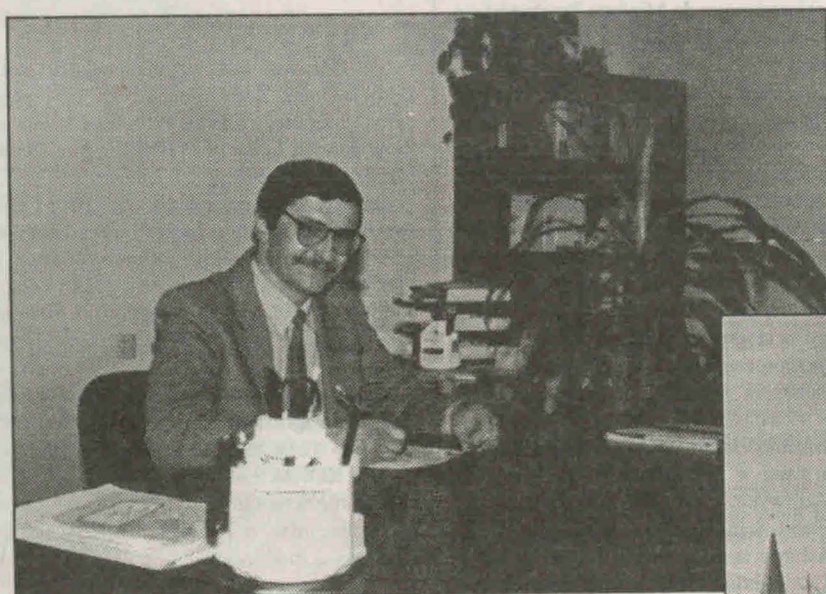


Gazeta Polkowicka

5 (38) rok IV

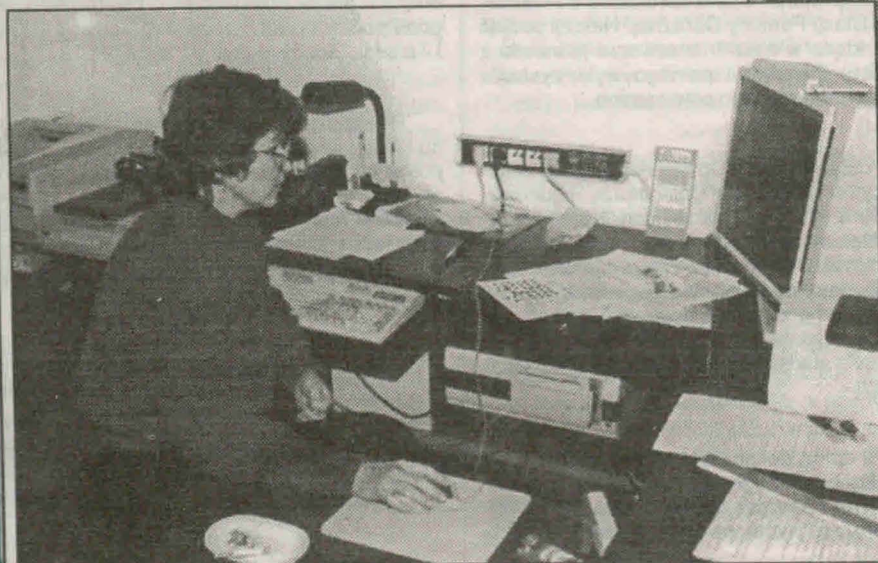
MARZEC 1993

CENA: 3000 zł



*Pracujemy teraz w tym
budynku na ul. Górnej 3/3*

**Uwaga !
Zmieniliśmy swoją
siedzibę**



**Niestety, nie mamy
jeszcze telefonu.**

**Czytelników
zapraszamy
pod nowy adres.**



Magazyn miedziowy

Począs ostatniego posiedzenia Komitet Założycielski Unii Wolnych Związków Zawodowych zaprotestował przeciwko ustawie budżetowej, kontynuującej politykę „pogłębiania biedy i wzrostu bezrobocia”. W piśmie skierowanym do prezesa KGHM Polska Miedź SA Unia zwróciła się o przygotowanie systemowej waloryzacji plac w okresach co najmniej trzy miesięcznych.



Sposób prywatyzacji KGHM nie jest ostatecznie przesądzony - stwierdził Minister Przekształceń Własnościowych Janusz Lewandowski. Stwierdzenie, że KERM postanowił sprywatyzować Kombinat Miedziowy drogą kapitałową z udziałem inwestora zagranicznego nie jest prawdą. Na propozycję posła Jerzego Szmajdzińskiego, aby zamiast wiązania się z obcym kapitałem wykorzystać kredyty z Banku Światowego w wysokości 2 mld USD - minister Lewandowski uznał, że jest to najgorsze rozwiązanie, ponieważ zaciągnięte kredyty trzeba będzie spłacić.



Huta Miedzi Głogów I daje połowę produkcji KGHM SA wytwarzając prawie 190 tysięcy ton miedzi. Do tego celu wykorzystuje przestarzałe instalacje pieców szybowych, zanieczyszczając tym samym środowisko naturalne. Urząd Wojewódzki wydał decyzję - o czym poinformowała podczas ostatniej konferencji prasowej p.o. dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Maria Herman - nakazując najpóźniej do 1997 roku zmienić technologię HM Głogów I.



Od połowy stycznia tego roku w Hucie Miedzi Legnica pracuje nowa oczyszczalnia ście-

ków. Przerabia ona od 12-15 metrów ścieczienych na dobę ścieków sanitarnych i przemysłowych. Przerabia również ścieki burzowe z terenu samej huty. Legnicka oczyszczalnia składa się z części chemicznej i mechanicznej. W niedalekiej przyszłości będzie oczyszczać ścieki ze strefy ochronnej.



Lubiński Zakład Budowy Kopalń prowadzi rozmowy na temat zawarcia dwóch kontraktów na budowę tuneli drogowych. Pierwszy z nich drążony będzie przez cztery lata wspólnie z Włochami na terenie Turcji. W szczytowych momentach znajdzie tam pracę 240 pracowników ZBK. Drugi tunel budowany wspólnie z Francuzami, będzie w Hongkongu, gdzie w okresie dwóch lat znajdzie zatrudnienie 90 górników. Finalizowane są negocjacje w sprawie zawarcia tych kontraktów.



Unia Wolnych Związków Zawodowych w piśmie skierowanym do Ministra Przekształceń Własnościowych domaga się unieważnienia wszystkich uchwał podjętych przez Radę Nadzorczą KGHM Polska Miedź SA. Od września wszystkie decyzje Rady Nadzorczej podejmowane były przy zmniejszonej reprezentacji załóg miedziowego przedsiębiorstwa. Tym brakującym ogniwem było miejsce w Radzie po Krzysztofie Sędzikowskim, którego powołano na stanowisko wiceprezesa Zarządu. Mimo zapewnienia nie wybrano na jego miejsce nowego przedstawiciela załogi. Wybory uzupełniające miały się odbyć w ciągu trzech tygodni. Do dziś nie zostały przeprowadzone.



Z doniesień Jerzego Drygalskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych, co miało miejsce podczas ostatniej sesji Sejmu, wynika, że za 11 miesięcy 1992 roku zysk netto Kombinatoru Miedziowego wyniósł ponad bilion złotych, natomiast rentowność tego przedsiębiorstwa przekroczyła 10%. Mówiąc również, że kapitał spółki akcyjnie KGHM wynosi 5,3 biliona złotych, Jerzy Drygalski stwierdził: „...niemniej sytuacja ekono-

miczna KGHM w ostatnich latach nadal pogarsza się. Spada rentowność, dochody spółki systematycznie maleją, a koszty wydobycia, w porównaniu z innymi orudocentami, są relatywnie wysokie. Eksperti oceniają, że KGHM, aby sprostać konkurencji musi dokonać gruntownej modernizacji i restrukturyzacji. Szacuje się, że niezbędne inwestycje w okresie 1991-1995 powinny rocznie wynosić ponad półtora biliona złotych, licząc po cenach z 1991 roku. Sama spółka nie jest w stanie sama udźwignąć tych inwestycji”.



15 lutego cena miedzi na londyńskiej giełdzie utrzymywała się na poziomie 1563,5 funta za tonę. Z ostatnich doniesień Reutera wynika, że dzięki sporym zakupom Miedzi przez Chińczyków, może zapewnili jej dalszy wzrost. Kolejne doniesienia z Londynu potwierdzają utrzymującą się wysoką cenę miedzi elektrolitycznej. Dane z 19 lutego mówią o 1532 funtach za tonę miedzi.



W Górnico-Hutniczym Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej grozi akcją protestacyjną. Spór toczą lekarze zrzeszeni w Związku Zawodowym Lekarzy Polskich z pracodawcą. Młodzi lekarze żądają

zweryfikowania polityki kadrowej i finansowej GHSZOZ, natychmiastowej renegotiacji plac i wypłacenia zaległej premii. Podczas kolejnej tury rozmów (3 marca) lekarze zaproponowali mediatora w sporze. Był nim prof. Józef Kaleta w Wrocławskiej Akademii Ekonomicznej.

Akcja protestacyjna (jeśli do niej dojdzie) nie może zagrażać zdrowiu i życiu pacjentów. Zdezorganizuje jedynie funkcjonowanie jedynie...np.KGHM Polska Miedź SA. Lekarze zdecydowanie dementują pogłoski, jakoby ich podwyżki plac miały odbyć się kosztem innych grup środowiska medycznego.

Redaktor dyżurny
Andrzej Lech



Z prac Zarządu

Zarząd Gminy postanowił zakazać wykonywania prac ulicznych sprzętem gaśnicowym.



Zarząd Gminy zapoznał się z raportem o stanie realizacji programu telefonizacji gminy.



Zarząd Gminy postanowił o podjęciu

wszelkich starań w celu utworzenia w Polkowicach Stacji Pomocy Doraźnej. Należy podjąć kroki idące w celu finansowania jednostki z budżetu Państwa i pełnego wykorzystania sprzętu zakupionego przez gminę.



Postanowiono o udzieleniu pomocy organizacyjnej i finansowej Delegaturze Rejonowego Biura Pracy w Polkowicach. Koszt przedsięwzięcia nie powinien przekroczyć kwoty 400 mln zł. Celem działań jest zmiana statusu z delegatury na Rejonowe Biuro Pracy.

Zarząd postanowił skierować pod obrady Rady Miejskiej projekt uchwały w sprawie przejęcia stadionu sportowego i terenów przyległych.



Po dokładnej analizie wniosków i uwag do projektu budżetu gminy na rok 1993 zgłoszonych przez poszczególne Komisje Rady Miejskiej Zarząd wypracował nową wersję projektu

budżetu gminy i postanowił o skierowaniu jej pod wspólne obrady Prezydium Rady Miejskiej i Zarządu Gminy w dniu 2 marca 1993 r.

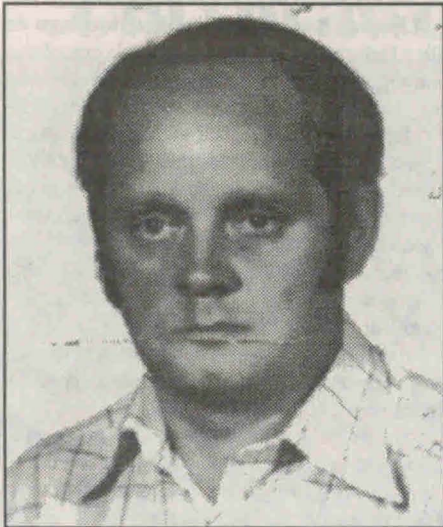


Po zapoznaniu się ze stanowiskiem Zarządu i Rady Nadzorczej PGM Sp. z o.o. Zarząd postanowił, że podwyżka cen za dostawę wody i odprowadzenie ścieków będzie przeprowadzona w roku 1993 dwukrotnie. Nowe ceny obowiązywać będą od 1 marca.

Ustalona cena za dostawę wody pitnej i za odbiór ścieków na 1993 r. (zł/m³)

	cena za dost. wody pitnej	cena za odbiór ścieków
Gosp. domowe	3 750	2 020
Sfera budżetowa	4 650	2 540
Przemysł	11 200	4 140

D.N.



Poznajemy swoich radnych

Mateusz Bogacki zanim osiedlił się z rodziną na stałe w Polkowicach, mieszkał w Nowym Targu i Wałbrzychu. W poszukiwaniu lepszych warunków życia w 1968 roku przyjechał z kolegą do Polkowic i zamieszkał w hotelu „Starzyk”. Rozpoczął pracę w PBKRM jako elektryk. Aktywnie działał w podziemiach „Solidarności”, kolportując gazetki i plakaty. Jest jednym z założycieli Spółdzielni Mieszkaniowej w Polkowicach, a nazwa „Cuprum” jest jego pomysłem. Szkoda, że nikt o tym nie pamięta!

Pomagać ludziom uważał zawsze i uważa nadal za swój obywatelski obowiązek. Aktywnie działał w Komitecie Obywatelskim. Zawsze identyfikował się z „Solidarnością” i do chwili obecnej nie zmienił swoich poglądów.

W 1981 roku ze względu na przynależność do związku i udział w strajku został dyscyplinar-

nie zwolniony, a w 1983 ponownie przyjęty do pracy. Brał udział we wszystkich strajkach, oprócz ostatniego, którego „Solidarność” nie popierała.

W 1978 roku zaczął pracować w ZG „Rudna” na pół etatu. Pracuje tu do dziś. Będąc radnym patrzy na dokonane zmiany, które są realizowane często wg planów i pomysłów radnych. Chciałby nawiązać bliższy kontakt z młodzieżą, przekazać im swoje doświadczenie.

W kontaktach z mieszkańcami jest wnikliwy, często angażuje się emocjonalnie i w miarę swoich możliwości stara się pomagać ludziom. Do pracy społecznej na rzecz innych zachęca go kochająca żona Danuta i córka, będąca oczkiem w głowie tatusia.

ACHB

Kolejne znalezisko

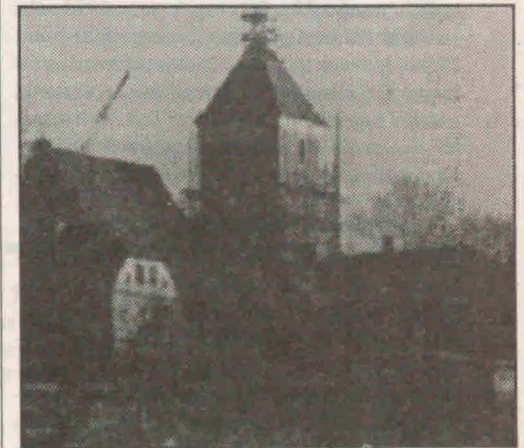
9 września 1992 roku robotnicy zdejmujący kopułę z wieży kościoła katolickiego parafii św. Michała Archanioła natrafili na kulę, do otwarcia której powołano przedstawicieli Rady Parafialnej. Poza kulą pod kopułą znajdował się przestrzelony, podziurawiony krzyż, chorągiewka św. Michała pokazująca koierunek wiatru. W kuli zauważono wycięty otwór wielkości zeszytu, w którym ptaki uwiły sobie gniazdo. W głębi kuli mieściła się miedziana tuba z rurką o średnicy 35 cm i długości 31,5 cm, a w niej 4 kartki rękopisu w języku niemieckim, dwie gazety „Neue Oder Zeitung” z dnia 10 i 15 czerwca 1850 roku, 179 sztuk monet (talarów) i dwa krzyżyki. Całość znaleziska przekazano Państwowej Służbie Ochrony Zabytków w Legnicy. Konserwacja trwała do 22 grudnia.

W odnalezionych dokumentach czytamy: „W dniu 4 listopada 1852 roku odbyła się uroczystość zakończenia prac nad kopułą wieży, krzyża i chorągwi. Po pewnym czasie zauważono konieczność remontu kościoła katolickie-

go z pominięciem wieży. Na ten cel uskładali kapitał już przedtem tam rezydujący proboszcz Schneider. Do tego kapitał dołożył Patronat 2/7 części z pieniędzy, które były do dyspozycji kościoła ewangelickiego. Ponieważ wszystkie te środki nie wystarczyły, zwrócono się do gminy o dobrowolne datki. Wszystkie prace murarskie podjął się wykonać mistrz murarski Boehr. Przy tej okazji nieprzewidzianie musiano również zająć się naprawą kopuły, krzyża i chorągiewki. Po zdjęciu tegoż znaleziono tam schowane pieniądze i dokument, którego jednak nie udało się odczytać. Krzyż żelazny powleczono miedzią. Wszystkie prace z transportem kosztowały 225 talarów. Na końcu podano osoby należące do Rady Parafialnej”

Prace na remoncie kopuły potwierdają do końca marca br. Odrestaurowania kuli miedzianej podjął się konserwator z Wrocławia Ireneusz Radosz.

(abc)



Nowa sala gimnastyczna w SP-2

Popieram ideę budowy sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Polkowicach. Wraz ze mną pomysł ten do chwili obecnej poparło ponad cztery tysiące osób, tj. około 1/5 wszystkich mieszkańców Polkowic. Liczba ta upoważnia do stwierdzenia o istniejącym poparciu społeczeństwa polkowieckiego dla tego rodzaju inwestycji. Dlaczego tak dużo osób popiera ten projekt? Odpowiedź jest prosta. Wszyscy podpisujący listy poparcia doskonale rozumieją potrzebę budowy takiego obiektu. Co więcej, twierdzą, że są potrzebne takie dwa obiekty. W podobnych warunkach jak SP 2 znajduje się jeszcze SP 1. Należy się domyśleć, że gdyby SP 1 przeprowadziła podobną akcję zbierania podpisów pod ideą budowy sali gimnastycznej na jej terenach, to dotarłaby do kolejnej 1/5 liczby mieszkańców.

Tak więc Szanowni Radni, proszę wysłuchać głosów waszych wyborców i spiszcie się tak, abyśmy mogli Wam za Wasze trafne decyzje postawić najwyższą ocenę. Aby był wilk syty

i owca cała i aby nie tworzyć dziury w budżecie gminy, pragnąłbym wskazać na źródło sfinansowania powyższego przedsięwzięcia. W projekcie budżetu gminy na rok 1993 roku przewidziano budowę sali gimnastycznej w Suchoj Górzej z przeznaczeniem kwoty prawie 10 mld złotych.

Szanowni Radni, za tą kwotę można spokojnie wybudować 3 sale gimnastyczne. Mam nadzieję, że mieszkańcy Suchoj Górzej nie obrażą się na mnie, ale nasza młodzież tak samo jak wasza czeka na lepsze warunki, w których mogłyby odbywać się zajęcia wychowania fizycznego. Pisząc ten artykuł mam przed sobą ofertę jednej z firm budowlanych, która oferuje budowę hali sportowej. Orientacyjny koszt budowy 1m² hali ocieplonej kształtuje się w granicach 2 mln zł/m² - 2.700 tysięcy zł/m² w zależności od rozpiętości, wyposażenia i wersji architektonicznej. I tak np. koszt budowy hali o wymiarach 18 m na 36 m i wysokości 8,5 m z podłożem betonowym wynosi w wersji ocieplanej około

1.300 mln zł. Założmy, że dostosowując halę do wymiarów szkolnych poniesiemy jeszcze raz takie koszty, to okaże się, że z kwoty prawie 10 mld złotych można naprawdę wybudować trzy hale sportowe. Co również ważne, termin realizacji obiektu w zależności od wielkości wynosi od 1,5 - 4 miesięcy.

Co na to Szanowni Radni? Jeżeli podejmiecie właściwą decyzję, wielu ludzi będzie Wam wdzięcznych za to, co dla nich zrobicie.

Ostatnio wiele się mówi i pisze o budowie ośrodka wypoczynku sobotnio-niedzielnego w Paulinowie. Sporty wodne, golf, konie, hotel. Jest to inwestycja, która pochłonie wiele, wiele miliardów złotych. Nie neguję potrzeby budowy takiego ośrodka. Jednak musi być zachowany podstawowy warunek - w pierwszej kolejności musimy zadbać o bazę rekreacyjno-sportową przy szkołach, gdzie naszym zadaniem jest przygotowanie dzieci i młodzieży do aktywnego uczestnictwa w kulturze fizycznej, kiedy już staną się dorosłymi. W przeciwnym wypadku będziemy mieć przepiękny ośrodek wypoczynku sobotnio-niedzielnego, z którego najmniej będą korzystać mieszkańcy naszego miasta. A chyba nie o to chodzi naszym radnym, prawda?

Czesław Dziatkiewicz

Sesje Rady

XXXV sesję Rady Miejskiej w Polkowicach w dniu 18 lutego zdominowały sprawy Programu Rozwoju Społeczno Gospodarczego Gminy oraz wytyczne do projektu budżetu na rok 1993.

Trzecią wersję projektu Programu uwzględniającą wnioski poszczególnych komisji z 9 lutego br. omówił szczegółowo burmistrz Przemysław Walczak. *„Zasadniczym celem rozwoju społeczno gospodarczego gminy - powiedział - w najbliższych latach winno być stworzenie alternatywy gospodarczej dla górnictwa miedziowego. Należy w ciągu kilku najbliższych lat stworzyć nowe miejsca pracy poza przemysłem górniczym, oraz zapewnić nowe źródła zasilania budżetu gminy. Należy rozbudować infrastrukturę techniczną gminy, tj. system wodociągów i kanalizacji, oczyszczalnię ścieków, sieć energetyczną, ciepłowniczą i gazową, drogi, system utylizacji odpadów. Ustanowienie w 1993 roku nowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy wytyczy nowe tereny pod inwestycje przemysłowe i rolne oraz usługi i osadnictwo. Konieczne jest równoczesne stworzenie instytucjonalnych ram przyciągania inwestorów i rozwoju przedsiębiorczości...”*

Do przedstawionego przez burmistrza programu radni zgłosili szereg zastrzeżeń. Ignacy Hoc poruszył sprawę ochrony środowiska. Zapytał, dlaczego do chwili obecnej nie przesiedlono ludzi ze strefy zagrożonej zbiornika Żelazny Most.

Mateusz Bogacki nie widział celowości rozszerzenia centrum handlowego, skoro społeczeństwo ubożeje. Mało realna wydała mu się koncepcja sprawowania opieki przez lekarza domowego. Zaproponował utworzenie komisji koordynacyjnej celem zaplanowania wszystkich prac na terenie miasta.

Mariola Kośmider wniosła o realizację wszystkich punktów wypracowanych przez Komisję Zdrowia.

Przedłużającą się dyskusję zakończono na wniosek Emiliana Stańczyszyna, który zaproponował, aby odpowiedzieć sobie na dwa pytania: jaką chcemy stworzyć gminę i co w ciągu dwóch lat możemy zrobić. W dalszych rozważaniach radni wyrazili zaniepokojenie dotychczasowymi działaniami. Cały program, ich zdaniem, oparty jest na marzeniach i potrzebach, a nie na realnych przesłankach.

Henryk Krawczyzsyn zwrócił uwagę na potrzebę stworzenia gradacji potrzeb, utworzenia klasy średniej, zdolnej do realizacji programu. Przede wszystkim należy utrzymać oświatę, służbę zdrowia. Problem bezrobotnych uważał za przejawskrawiony.

E. Stańczyszyn zaproponował, aby na następną Sesję zaprosić wszystkich, którzy chcą coś dla gminy zrobić.

Wojciech Śnieżko zapytał, dlaczego nikt z gminy Polkowice nie wziął udziału w targach gminnych, zgłosił też wniosek o utworzenie Banku Komunalnego, który prowadziłby własną politykę kredytową.

Maria Wesolek zgłosiła szereg wątpliwości, między innymi: dlaczego do chwili obecnej nie prowadzi się kompleksowego zalesienia, jak długo będziemy współpracować z UZEC-em w zakresie ogrzewania mieszkań, czy nie stać nas na usamodzielnienie? Czy zabezpieczone środki w budżecie wystarczą na telefonizację Gminy.

Kilkugodzinną dyskusję podsumował E. Stańczyszyn, zwracając uwagę na priorytety, które winny stać się wytycznymi dla gminy. W oparciu o analizę pełnego katalogu celów należy ustalić, co będziemy realizować szybciej, a co - z uwagi na brak środków - wolniej. Należy stworzyć szczególnie korzystne warunki do inwestowania oraz do ułatwienia rozwoju w administracyjnych granicach. Jeśli tego nie uczynimy, zmarnujemy jedyną szansę na ożywienie lokalnego rynku, a więc szansę na utrzymanie tego, co już zostało stworzone. KGHM ma szansę utrzymać się na rynku jeszcze długo, z tym, że nie znaczy to wcale, iż podstawowe zakłady KGHM będą funkcjonować na terenie gminy Polkowice. Na pewno największe dochody z tytułu istnienia KGHM osiąga w chwili obecnej gmina Polkowice, lecz zbytnim optymizmem byłoby oczekiwać tego samego za 5 lat. Wręcz przeciwnie, walczący z kosztami Kombinat może spowodować wzrost bezrobocia na rynku, a także zmniejszenie płaconych przez siebie podatków.

Szczegółowych odpowiedzi na zapytania i wątpliwości radnych udzielał P. Walczak: *„Gmina to organizm, w którym tak do końca nie da się wszystkiego zaplanować. Naszym zadaniem jest stworzyć warunki harmonijnego rozwoju tej gminy, tzn. że nie możemy koncentrować się tylko na jednej dziedzinie, lecz musimy myśleć o wszystkich należytych proporcjach”*.

Ustalono, że opracowany program zostanie przyjęty, lecz zmieni się jego nazwa na Założenia Do Rozwoju Społeczno Gospodarczego Gminy. Szczegóły będą nadal dyskutowane w komisjach. Czwartkowa Sesja RM zakończyła się o godzinie 17³⁰.

19 lutego o godzinie 15⁰⁰ wznowiono obrady. W dyskusji nad programem społeczno-gospodarczym gminy i ustaleniem priorytetów wzięło udział sześciu radnych. E. Stańczyszyn poruszył sprawę bezrobocia, opieki społecznej, budownictwa mieszkaniowego oraz rozwoju lokalnej przedsiębiorczości.

H. Krawczyzyna interesowało dokończenie budowy obiektów Zespołu Szkół, organizacja rejonizacji okręgów szkolnych, utworzenie zespołów doradców d/s oświaty, poszerzenie bazy lokalowej Biblioteki Miejskiej o pomieszczenia przy Zespole Szkół, zmiana lokalizacji Urzędu Stanu Cywilnego, remont i budowa obiektów sakralnych, kontynuacja prac związanych z małą architekturą.

Julita Sejud przypomniała priorytety zawarte w protokole z posiedzenia Komisji Zdrowia z dnia 15 lutego 1993 roku.

Jan Bytniewski powiedział o konieczności zagospodarowania Paulinowa i stworzenia ośrodków wypoczynku dla mieszkańców Polkowic, budowie hali sportowej i krytego basenu, remoncie dotychczasowej siłowni lub budowy nowej, zagospodarowania budynku cechowni na salę widowiskowo - sportową.

Zdzisław Żukowski przedstawił problem budowy nowego wodociągu i kanalizacji na ulicy Lipowej, doprowadzenia nitek rurociągu do ulicy Dąbrowskiego, kontynuowania ocieplania budynków oraz zainstalowania liczników ciepła.

Jerzy Dominiak mówił o sprawach rozwoju przedsiębiorczości, rozpoczęcia robót publicznych, budowie ośrodka dla OPS, rozwoju budownictwa mieszkaniowego, zagospodarowaniu cechowni.

Burmistrz Walczak przypomniał, że na dzisiejszej Sesji powinno się ustalić zasadnicze wytyczne do projektu budżetu.

Szukając oszczędności, E. Stańczyszyn zaproponował zmniejszenie planowanej rezerwy na inflację z 40% na 32%.

Na wniosek H. Krawczyzyna skierowano założenia programu społeczno-gospodarczego Gminy na rok 1993 do ponownego rozpatrzenia przez poszczególne komisje Rady.

Po przerwie z-ca burmistrza D. Hac przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Gminy między sesjami oraz projekt uchwały, kierowanej na sesję już po raz trzeci, w sprawie odpłatności za usługi opiekuńcze. Projekt uchwały przyjęto bez dyskusji.

Przewodniczący Rady odczytał pismo od profesora Michała Kuleszy, pełnomocnika Rządu d/s Reformy, Administracji Publicznej w sprawie utworzenia samorządu powiatowego, proszącej o wyrażenie przez Radę opinii w sprawie utworzenia powiatów.

W związku z konsultacjami prowadzonymi przez Pełnomocnika Rządu d/s Reformy Administracji Publicznej dotyczącymi przynależności gmin do wskazanego powiatu, Rada Miejska w głosowaniu jawnym jednogłośnie wyraziła opinię, że miasto Polkowice spełnia warunki do zlokalizowania siedziby powiatu.

Zarząd Gminy w porę zauważył potrzebę podjęcia działań na rzecz zlokalizowania siedziby powiatu w Polkowicach. W tym celu zlecono pracownikom Uniwersytetu Wrocławskiego opracowanie ekspertyzy w sprawie powołania powiatu z siedzibą w Polkowicach. Została ona przesłana do Urzędu Rady Ministrów w ramach dyskusji o nowym podziale administracyjnym kraju. Działania te spowodowały powstanie nowej koncepcji podziału woj. legnickiego na powiaty grodzkie: Legnica, Lubin i Głogów oraz dwa powiaty ziemskie: Polkowice i Jawor.

Wojciech Śnieżko poprosił o wyjaśnienie przyczyn podwyżki opłat za gniazdo abonentkie telewizji kablowej.

H. Krawczyzsyn przypomniał, że nie zostało zrealizowane postanowienie Zarządu Gminy dotyczące zainstalowania gniazda TV kablowej w każdej szkole na terenie Polkowic.

J. Dominik zgłosił potrzebę powołania Rady Nadzorczej spółki Polkowickie Budownictwo Mieszkaniowe.

R. Kowalski zgłosił konieczność oświetlenia garaży. R. Sośnicki zapytał o termin zakończenia prac remontowych na osiedlu Gwarków.

O 20⁰⁰ jednogłośnie przyjęto wniosek W. Śnieżko o zakończeniu Sesji Rady.

Anna Chmielecka-Budzan

Oni sprawowali władzę



Wanda Cichosz z premierem E. Ochabem

– Pani Wanda Cichosz, wybrana przez kolegów nauczycieli emerytką roku 1992, w Polkowicach znalazła się przypadkowo. Proszę opowiedzieć, jak to było?

– Pochodzę z niezamożnej rodziny. Kontynuowałam naukę w szkole średniej finansowanej przez TPD. Wszyscy absolwenci tej szkoły podejmowali pracę we wskazanym mieście. 15 sierpnia 1953 roku jako 18-letnia dziewczyna przyjechałam z nakazem pracy do Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie. Pokazano mi kilka pobliskich miejscowości, proponując równocześnie pracę. Nie mogłam się zdecydować, tęskniłam za rodziną, chciałam wracać. O tym, że jednak zostałam w Polkowicach zdecydowała niezwykła serdeczność, otwartość i szczerłość mieszkańców. Potem poznałam męża, który był autochtonem.

– Jaką podjęła Pani pracę?

– Byłam odpowiedzialna za zorganizowanie pierwszego w Polkowicach przedszkola zakładowego, należącego do roszarni. W pierwszym roku funkcjonowania placówki przyjęto 30 dzieci. Byłam kierownikiem, wy-

chowawcą, pielęgniarką i księgową. Brakowało wszystkiego: żywności i opału. Pamiętam, jak z dziećmi zbierałam ziemniaki, po sprzedaży których kupiliśmy opał na zimę. Z czasem nabierałam więcej doświadczenia i w inny sposób zdobywałam fundusze. Pomagali mi w tym rodzice i pan Małagowski, Nowakowski i inni.

– Jak wyglądało nasze miasto w 1953 roku?

– Krążą bardzo różne opinie o wyglądzie miasta. Zupełnie nie mogę się zgodzić z opisem miasta w wersji państwa Taborków. Polkowice nie miały 4 ulic, po których chodziły kozy, lecz tych ulic było 19. Był kościół, piekarnia, roszarnia, przychodnia lekarska, lecznica dla zwierząt, porodówka, sklepy. Oczywiście nie było to ładne miasto, ale można tu było mieszkać. Przyjeżdżało kino objazdowe, była biblioteka.

– W pracy zawodowej dała się Pani poznać jako obowiązkowy, sumienny pracownik. Świadczą o tym liczne nagrody, wyróżnienia na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Czy pracowała Pani również społecznie?

– Wiele mojego czasu poświęcałam na pracę społeczną w Kole Gospodyń Wiejskich, Lidze Kobiet, Gminnej Radzie Narodowej. Po uzyskaniu przez Polkowice praw miejskich byłam członkiem Prezydium Rady Miejskiej, jak również przewodniczącą Komisji Oświaty. Nie miałam łatwego życia. Wytykano mi moją bezideowość, utrudniano pracę zawodową. Dążyłam zawsze do wytkniętego celu prostą drogą, którą była uczciwa praca. Przed wstąpieniem do partii powstrzymywał mnie między innymi nakazowo rozdzielenie systemu zarządzania, praca na pokaz.

W 1976 roku, po przejściu do Przedszkola nr 2, „moje” pierwsze przedszkole (nr 1) przejęła moja uczennica Urszula Piotrowska. Obecnie obiekt ten przejął Urząd Miasta i powoli ulega on dewastacji.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Anna Chmielecka-Budzan

UCHWAŁA NR XXXV/247/93 Rady Miejskiej w Polkowicach z dnia 19 lutego 1993 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych

Na podstawie art.18 ust.2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz 95; Nr 32, poz. 191; Nr 34, poz. 199; Nr 43, poz. 253; Nr 89, poz. 518 i z 1991 r. Nr 4 poz. 18; Nr 110, poz. 473) oraz art. 7 ust. 2 pkt. 1 i art. 8 ust. 1 ustawy o konsultacjach społecznych i referendum z dnia 6 maja 1987 r. (Dz.U. Nr 14, poz. 83 z 1987r.)

§ 1.

Poddaje się konsultacji społecznej projekt zmian granic administracyjnych miasta Polkowice.

§ 2.

Terytorialny zasięg konsultacji obejmuje gminę Polkowice.

§ 3.

W konsultacjach mogą brać udział wszyscy mieszkańcy gminy Polkowice jak również jednostki organizacyjne i organizacje społeczno - zawodowe mające swoje siedziby na terenie gminy Polkowice.

§ 4.

Wnioski i opinie w przedmiocie konsultacji mogą być zgłaszane ustnie lub pisemnie w siedzibie Zarządu Gminy Polkowice (ul. Legnicka 15, pok. 412).

§ 5.

Ustala się datę rozpoczęcia konsultacji na dzień 1 marca 1993 r. i zakończenia na dzień 30 marca 1993 r.

§ 6.

Zobowiązuje się Zarząd do przedstawienia opinii i wniosków zgłoszonych w toku konsultacji wraz z projektem uchwały.

§ 7.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi.

§ 8.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 marca 1993 r. i wymaga zamieszczenia na tablicach ogłoszeń i ogłoszenia w prasie o zasięgu lokalnym.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
mgr Mirosław Zaguła

**Czyszczenie dywanów,
wykładzin i tapicerki**

Jerzy Zimakiewicz

ul. Skalników 79/5
59-320 Polkowice



Tel. 45-07-52

Jak minął rok w Straży Miejskiej

- rozmowa z komendantem Straży Miejskiej panem Leszkiem Słońskim

- Czy polkowicka Straż Miejska była pierwszą w Polsce ?

- Była powołana jako jedna z pierwszych.

- Jakie trzeba spełnić warunki, aby zostać funkcjonariuszem SM ?

- Przyszły funkcjonariusz musi spełniać wiele pozytywnych warunków, aby pełnić tę służbę. Musi być młody (do 35 lat), po odbytej służbie wojskowej, z kategorią zdrowia A i A1. Musi mieć średnie wykształcenie, nienaganną opinię w środowisku oraz niekaralność. Ponadto musi to być człowiek operatywny, o dużej kulturze osobistej, a przede wszystkim uczciwy.

- Jakie były plany na rok ubiegły? Co udało się zrealizować, a czego nie ?

- Trudno będzie mi odpowiedzieć na te pytania w kilku zdaniach, ale postaram się w skrócie przedstawić nasze osiągnięcia. W ubiegłym roku otrzymaliśmy nowe pomieszczenia przy ulicy Targowej. Dobre warunki pracy, jak również dobre wyposażenie techniczne, pozwala nam szybko i sprawnie działać. W ubiegłym roku dokonaliśmy zmiany organizacji naszej pracy, dzieląc miasto na rejony i przypisując każdy rejon jednemu pracownikowi. Rejonowy znając dobrze sprawy swojego terenu może sprawnie i szybko działać, a ponadto wiadomo kogo rozliczyć za źle wykonaną pracę.

Uporządkowaliśmy generalnie wiele spraw w mieście; np. sprawę garaży (ich ewidencja, porządkowanie, umieszczanie numerów ewidencyjnych), sprawę reklam, ogłoszeń wieszanych w miejscach niedozwolonych, znaków drogowych. Najwięcej czasu i troski poświęcamy jednak porządkom w mieście oraz zabezpieczeniu bezpieczeństwa mieszkańców Polkowic. Jak można było zauważyć, Polkowice zmieniły się w ubiegłym roku na korzyść pod względem porządków. Sprawy wandalizm dewastujących ławki, wiaty przystankowe czy zieleni są na bieżąco wykrywane i kierowane do szybkiego załatwienia. Staramy się również zapobiegać złym zjawiskom w naszym środowisku. Dlatego też dużo czasu poświęcamy na spotkania z dziećmi i młodzieżą, którą zapoznajemy z naszą pracą i wskazujemy na zjawiska, które nie powinny występować. Myślę, że praca ta zaowocuje w przyszłości.

- Plany na rok obecnie trwający ?

Do głównych zamierzeń działalności SM

1. możemy zaliczyć:
Dalsze doskonalenie współpracy z Policją poprzez wspólne działania w zakresie bezpieczeństwa publicznego oraz zabezpieczenia mienia.
2. Utrzymanie porządku w mieście oraz zapobieganie dewastacji urządzeń zabawowych, zieleni, krzewów, drzew oraz kompleksowe

sprawdzanie porządków na terenie zakładów pracy.

3. Wykonywanie prac stałych polegających na codziennym lub kompleksowym sprawdzaniu w następującym zakresie:
 - codzienne utrzymanie porządku na targowisku, pomoc dzieciom w przechodzeniu przez jezdnię, zabezpieczanie dziur w jezdniach i niebezpiecznych wykopów, kontrolowanie ścieżki zdrowia, kontrola znaków drogowych i przystanków autobusowych,
 - według potrzeb - zgłaszanie awarii wodociągowych, energetycznych, zabezpieczanie imprez.
4. Dalsze uporządkowanie sprawy bezpieczeństwa psów oraz współpraca z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami.
5. Rozwinięcie sieci komputerowej o rejestr wszystkich pojazdów, garaży, program ewidencji kadr i płac oraz program TAG i DOS.
6. Współpraca ze szkołami i przedszkolami w zakresie zapobiegania patologii społecznej, dewastacji zieleni oraz bezpieczeństwa dzieci na drodze.
7. Uzupelnienie wyposażenia funkcjonariuszy we wkłady do pałek, amunicję, miotacze gazowe oraz odzież.
8. Dalsze szkolenie pracowników.

- Co wchodzi w zakres obowiązków pracowników SM ?

- Uprawnienia i obowiązki funkcjonariusza są formą określenia zachowań prawnie dopuszczalnych bądź koniecznych do realizacji zadań Straży w ramach dostępnych jej środków działania. Uprawnienia te obejmują prawo do:

- udzielania ustnych i pisemnych pouczeń lub upomnień obywatelom dopuszczającym się wykroczeń i uchybień w zakresie przepisów o przestrzeganiu bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz czystości,
- legitymowania obywateli w celu ustalenia ich tożsamości z odpowiednim zastosowaniem przepisów w tym zakresie,
- przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku w przypadkach uzasadnionego podejrzenia o popełnienie wykroczenia podlegającego ściganiu przez SM,
- zatrzymania osób stwarzających bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także mienia,
- zatrzymania pojazdów w sytuacji, gdy zachodzi konieczność ustalenia tożsamości lub zatrzymania osób podejrzanych o popełnienie wykroczenia podlegającego ściganiu przez SM. Możemy także zatrzymać, gdy osoba prowadząca pojazd lub będąca w nim dopuszcza się wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Również może być zatrzymany pojazd stwarzający poważne i nie budzące najmniejszych wątpliwości zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego,
- wymierzania grzywny w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w Kodeksie

Wykroczeń,

- wnioskowania do Kolegium do Spraw Wykroczeń o ukaranie sprawców,
 - wzywania obywateli w trybie administracyjnym do siedziby SM w celu zapłacenia mandatu, złożenia wyjaśnień, przyjęcia pisemnego ostrzeżenia itp.
- Trudno byłoby mi omówić szczegółowo zakresy obowiązków wszystkich pracowników, dlatego też ograniczyłem się tylko do ogólnych obowiązków i uprawnień funkcjonariuszy SM.

- Jaka jest różnica w zakresie pełnienia swoich funkcji między Strażą Miejską a Policją ?

- Zasadniczą różnicę między działaniem Policji a SM stanowi fakt, że SM wykonuje czynności administracyjno-porządkowe i nie posiada kompetencji wprowadzania czynności procesowych. Zabezpiecza jedynie dowody do czasu przyjazdu Policji i przekazuje sprawę w jej ręce. Zasadniczą różnicę można również zauważyć w umundurowaniu i wyposażeniu. Straż nie posiada broni palnej.

- Jak rozwija się współpraca między Strażą a Policją ?

- Działanie SM pokrywa się z działaniem Policji i dlatego też współpraca musi być dobra, ponieważ nie widziałbym w przeciwnym razie sensu działania.

- Czy utrzymujecie kontakt ze Strażą innych miast. Jeśli tak, to jak to wygląda ?

W Polsce organizowane są Ogólnopolskie Zjazdy Komendantów Straży, gdzie można wymienić doświadczenia i dowiedzieć się wiele interesujących rzeczy. Jak wspominałem wcześniej, nasza jednostka powstała jako jedna z pierwszych, dlatego też udzielamy wiele cennych wskazówek przy powstawaniu innych jednostek, nawet poza terenem naszego województwa.

- Problem przestępczości, kradzieże i napady...Co w takiej sprawie można działać ?

- Nasza działalność w tym zakresie polega szczególnie na tym, że pełniąc służbę, sprawdzamy zabezpieczenia obiektów i sklepów. Ponadto patrolując miasto odstraszaemy jakby przyszłych sprawców, udaremniając niejednokrotnie włamania do samochodów czy innych obiektów. W przypadku jednak złapania sprawcy na gorącym uczynku zabezpieczamy miejsce zdarzenia, zatrzymujemy sprawcę i przekazujemy Policji. To samo dzieje się w przypadku wypadków drogowych, bójek i napadów.

- Kwestia cudzoziemców...

- Od niedawna jest to problem całego naszego kraju. Szczególnie dwie grupy cudzoziemców, tj. Rosjanie i Rumuni, stwarzają problemy. Są one do opanowania, lecz wymagają ciągłej pracy, aby nie dopuścić do poczucia pewności ze strony tych grup ludności. Opanowaliśmy wspólnie z Policją polkowieckie targowisko, ponieważ to tam najwięcej było problemów. Jest to nasze zadanie stałe i dlatego wykonywane codziennie nie stwarza poważnego zagrożenia.

- Za co Straż Miejska może karać?

- Jest to pytanie nurtujące wielu mieszkańców naszego miasta. Funkcjonariusze SM są upoważnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego, który ostatnio wynosi od 25 000 - 50 0000 tysięcy złotych. A oto niektóre wykroczenia, które mogą być karane:
- umieszczanie w miejscu publicznym do tego nie przeznaczonym ogłoszeń, plakatów, ulotek,
- wystawianie lub wywieszanie ciężkich przedmiotów bez zachowania ostrożności, wylewanie płynów i nieczystości,
- niezachowanie zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia,
- doprowadzenie przez drażnienie lub płoszenie zwierzęcia do tego, że staje się ono niebezpieczne,
- samowolne ustawianie, niszczenie, uszkodzenie, włączanie lub wyłączanie znaku, sygnału, urządzenia ostrzegawczego lub zabezpieczającego,
- prowadzenie na drodze publicznej pojazdu bez wymaganych świateł lub pozostawienie pojazdu bez wymaganego przepisami oświetlenia,
- niestosowanie się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem albo kontroli ruchu drogowego,
- niszczenie lub uszkodzenie drogi publicznej, przynależności lub urządzeń drogowych,
- umieszczanie w miejscu publicznym nieprzystoitego ogłoszenia, napisu lub rysunku oraz używanie słów nieprzyzwoitych,
- niszczenie lub uszkodzenie roślinności, deptanie trawnika lub zieleńca, a także dopuszczenie do niszczenia ich przez zwierzęta znajdujące się pod nadzorem danej osoby, jak również usuwanie, niszczenie lub uszkodzenie drzew lub krzewów stanowiących zadrzewienie przydrożne lub ochronne,
- zanieczyszczanie lub zaśmiecanie miejsc dostępnych dla publiczności, a w szczególności dróg, ulic, placów, ogrodów, trawników lub zieleńców.

Są to tylko niektóre wykroczenia, za jakie możemy karać. Jeśli ktoś chciałby zapoznać się ze wszystkimi, to zapraszam do siedziby SM, gdzie będzie udzielona odpowiednia informacja.

- Czy do SM będą przyjmowane kobiety? Jeśli nie, to dlaczego?

- Do SM nie będą przyjmowane kobiety. Głównym powodem tego jest to, że w pracy naszej występują zdarzenia, gdzie kobieta byłaby bezsilna, a zostawiając partnera bez wsparcia narażałaby jego zdrowie, a nawet życie. W naszej działalności nie ma podziału na specjalności, które mogłaby wykonywać kobieta, np. pra-



ca z narkomanką czy nieletnim. W wielu przypadkach należy użyć siły, np. podczas bójki czy grożącego nożem pijaka.

- Czy mógłby Pan wyjaśnić sprawę wazszych rozbitych samochodów, gdyż wokół tej sprawy krążą różne plotki. Jak jest naprawdę?

- Wokół naszych samochodów było wiele niedomówień i plotek. Staraliśmy się wyjaśnić na łamach prasy tę sprawę, ale wiadomo, że raz puszczona plotka ciągle powraca. Otóż rozbity został jeden samochód w wypadku drogowym, któremu uległ w drodze z Legnicy do Polkowic. W dalszym ciągu w sprawie tej trwa postępowanie sądowe i dopiero po jego zakończeniu można będzie mówić o winie. W powyższym wypadku była jedna osoba poszkodowana. Po otrzymaniu odszkodowania został zakupiony nowy samochód. Mieliśmy trzy przypadki uszkodzenia samochodu podczas pełnienia służby, m.in. wybito małą boczną szybę - a zrobił to pijany uczestnik bójki, zbito dwa lusterka boczne - również dokonali tego uczestnicy bójki. Są to jednak przypadki, które zdarzają się w tego typu pracy. Kosztami wymiany powyższych części zostali obciążeni sprawcy popełnionych czynów.

- Z przeprowadzonych obserwacji wnioskuję, że bardzo często zmieniany jest personel. Dlaczego? Czy z własnej woli odchodzą, czy są inne przyczyny?

- Straż Miejska w Polkowicach powstała 11 maja 1991 roku i początkowo liczyła 5 osób, a obecnie liczy 22 osoby. Z przyjętych od początku pozostało niewielu. Przyczyny były różne i

może bardziej złożone. Okres przygotowania do tego zawodu trwa dwa lata. Do tego czasu pracownicy są przyjmowani na okres próbny, w którym muszą przejść oprócz normalnych zajęć różnego typu szkolenia oraz podnosić swoje umiejętności, zarówno fizyczne jak i umysłowe. Nie każdemu to odpowiadało. Ponadto nasza praca nie zawsze jest wdzięczna i przyjemna. Są przypadki agresywności w stosunku do strażnika. Wiemy z własnego doświadczenia, że stróż porządku nie zawsze lubiany jest przez społeczeństwo, dlatego też wielu byłych pracowników wychodziło z założenia, że lepiej jest przejść obok zdarzeń, które miały miejsce, bez kłopotów i zbędnego narażania się. Jednak na takie działanie nie pozwoliłby żaden przełożony i dlatego taki pracownik nie może być w naszej SM zatrudniony. Wychodzę z tego założenia, że jeżeli jest zadanie do wykonania, należy je wykonać do końca prawidłowo i sumiennie. Innym jeszcze powodem odejścia nawet dobrych pracowników były niskie zarobki. Mamy na naszym terenie dużego konkurenta - Zakłady Górnicze i dlatego też trudno jest przekonać pracownika, aby nie odchodził z pracy, gdy w przemyśle może zarobić jeszcze raz tyle.

- Czego życzyłby sobie Pan i pańscy podwładni w nowym roku?

- Życzę sobie i swoim podwładnym przede wszystkim pracy bezpiecznej, bez przykrych zdarzeń oraz zdyscyplinowanego społeczeństwa.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Izabela Wójcik

Podziękowania

Serdeczne podziękowania za bezpłatne przewiezienie z obozu sportowego w Andrzejówce firmie HYDRO-TRANS pana Gawrzoła w imieniu uczestników z Polkowic składają opiekunowie

Alicja i Adam Kończakowie

Serdeczne podziękowania dla wszystkich osób za serce i wszelką pomoc okazaną w trudnej chwili życiowej składa

Bożena Marciniak z córką

List otwarty

Do Izby Przemysłowo - Handlowej
w Legnicy
Oddziału w Polkowicach
Środowiska polkowickiego biznesu

Już w 1991 roku Rada Miejska w Polkowicach w uchwalonych przez siebie dokumentach, wskazywała na konieczność utworzenia na terenie gminy alternatywy gospodarczej wobec przemysłu miedziowego. 18.02.1993 roku Rada Miejska przyjęła „Założenia Programu Gospodarczego gminy Polkowice”, które zaczynają się słowami:

„Zasadniczym celem rozwoju społeczno-gospodarczego gminy w najbliższych latach winno być tworzenie alternatywy gospodarczej dla górnictwa miedziowego. Należy w ciągu kilku najbliższych lat stworzyć nowe miejsca pracy poza przemysłem górnictwem oraz zapewnić nowe źródła zasilania budżetu gminy. Wszystkie inne działania podejmowane przez gminę winny zostać podporządkowane temu zasadniczemu celowi”.

W założeniach Programu można dostrzec ponadto inne zapisy, które powinny sprzyjać lokalnej przedsiębiorczości.

Zwraca się uwagę na konieczność:

- pomocy początkującym podmiotom gospodarczym,
 - wspierania wszelkich inicjatyw przyczyniających się do społeczno-gospodarczego rozwoju gminy,
 - utworzenie inkubatora przedsiębiorczości,
 - stworzenia instytucji gwarancji kredytowych,
 - przyznawania ulg podatkowych oraz preferencji dla inwestorów i osób rozpoczynających działalność gospodarczą.
- Można na tej podstawie stwierdzić, że pojawił się w gminie dobry klimat dla rozwoju lokalnej przedsiębiorczości. Dobry klimat to jednak zbyt mało dla ożywienia gospodarczego gminy. Wobec tego Samorząd Polkowic, przy współpracy z rodzącą się polkowicką przedsiębiorczością, powinien wprowadzić uchwalone idee w życie.
- Jako Przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego Gminy postanowiłem wyjść z inicjatywą do lokalnych przedsiębiorców, celem przeprowadzenia dyskusji nad problemami ich dotyczącymi.

Twierdzą, że:

gminę Polkowice w chwili obecnej stać na stworzenie szczególnie dogodnych warunków dla popierania przedsiębiorczości w społeczności lokalnej. Dzięki takim postawom w gminie Polkowice może szybko powstać, nie istniejąca obecnie, klasa średnia, która wydaje się być w chwili obecnej jedyną szansą tej gminy na stworzenie alternatywy gospodarczej wobec KGHM.

Dlatego tak ważnym problemem jest zdynamizowanie działań na rzecz tworzenia klasy średniej - klasy prywatnych przedsiębiorców. Niemal w 100% o dochodach gminy stanowi obecnie KGHM Polska Miedź SA. Choć jest to w chwili obecnej szczególny dar, przysparzający miejsc pracy i pokaźnych podatków naszej gminie, to jednak jest wielką niewiadomą, jak długo taka sytuacja będzie miała jeszcze miejsce. Jak wielkim zagrożeniem dla regionu jest monokultura przemysłowa można pokazać na przykładzie Wałbrzycha, Starachowic, Łodzi, a być może w niedługim czasie również Górnego Śląska.

Jeśli Kombinat wygaśnie lub postanowi inwestować w innym regionie, z gminy bogatej możemy się stać gminą bardzo biedną, z wieloma typowymi dla takiej sytuacji problemami, gminą nie posiadającą możliwości utrzymania przyjętych na siebie obowiązków.

Dlatego uważam, że obowiązkiem obecnego Samorządu, będącego w tak dobrej sytuacji finansowej jest zabezpieczenie tej gminie przyszłości, nawet kosztem wyrzeczeń w dniu dzisiejszym.

Służącym temu pomysłem jest wspieranie klasy średniej, dzięki której:

- zapobiega się bezrobociu przez tworzenie nowych miejsc pracy,
- tworzy się trwałe źródła dochodowe budżetu gminy,
- rozwija się handel, produkcję i usługi, podnosząc komfort życia mieszkańców,
- zmniejsza się frustracje i patologie społeczne, tak znamienne dla upadających regionów,
- podnosi się standard życia sfery budżetowej, która musi być zasilana

środkami spoza swego otoczenia.

Można byloby wymienić jeszcze szereg innych dobrodziejstw, które niosą ze sobą ludzie przedsiębiorczy, należy jednak się skupić na problemie: jak sprzyjać ich rozwojowi. Nie mam wątpliwości, że obowiązkiem gminy jest o to zadbać i wspierać tych ludzi.

Co rozumiem pod pojęciem wspierania przedsiębiorczości?

Wymienię tylko kilka, moim zdaniem, istotnych aspektów problemu. Niestety jesteśmy społeczeństwem biednym, nawet mając doskonały pomysł, nie zrealizujemy go bez pieniędzy, które w wielu względach nie są nam dostępne. Kredyty w banku są bardzo drogie, bądź wręcz nieosiągalne.

Gmina powinna tutaj interweniować swoimi funduszami lub przynajmniej gwarancjami. Rozwój gospodarczy bardzo często stawia wymagania związane z posiadaniem własnego lokalu, własnego uzbrojonego w media kawałka ziemi - gmina może pomóc również w tym zakresie. Bardzo często powodem rozpadu nowo tworzonych firm prywatnych (np. budowlanych) jest chwilowy brak pracy, zleceń. Uważam, że przynajmniej firmy lokalne powinno się przed tym chronić, gdyż ich rozpad jest związany z utratą pracy przez wielu ludzi. Przecież na rynku polkowickim pracy nie brakuje. Czy musimy się tak szeroko otwierać na firmy z innych miast, przecież wywożą zarobione pieniądze w miejsca, z których pochodzą.

Uważam, że jeśli 90% środków z budżetu gminy przerabiają i wywożą firmy zewnętrzne, to Samorząd nie powinien stać wobec tego faktu obojętnie. Oczywiście, nie można popadać ze skrajności w skrajność. Być może sytuacja odwrotna też nie byłaby zdrowa. Jednak w chwili obecnej mamy problem zbyt dużego wypływu środków budżetowych na zewnątrz.

Interwencjonizm Rady Miejskiej wobec wskazanego problemu jest, moim zdaniem, niezbędny. Dlaczego przywozimy wykonawców i podwykonawców z Leszna, Głogowa, Legnicy, Lubina itp., gdy już na naszym rynku wiele prac można wykonać siłami firm miejscowych, firm, które chętnie by tu zainwestowały i na zawsze pozostały. W prasie ostatnio opublikowano, iż w Polkowicach zarejestrowano ponad 1000 firm prywatnych, z tego kilkaset w zakresie handlu obwoźnego, a 83 to małe przedsiębiorstwa budowlane.

O czym to świadczy?

Po pierwsze: o fantastycznej przedsiębiorczości polkowiczian.

Po drugie: o dużym braku pieniędzy u osób, które muszą zaczynać od takich działań, jak handel uliczny.

Uważam, że Rada Miejska zobowiązana jest wszelkimi dostępnymi środkami im pomóc. To właśnie oni i Ci, którzy będą brać z nich przykład, staną się prawdopodobnie, już w niedalekiej przyszłości ostoją tej gminy, być może staną się jedynym źródłem jej utrzymania.

Do wywołania problemu zainspirowały mnie oddolne działania polkowickich przedsiębiorców. Niestety, nie mają oni w obecnej Radzie Miejskiej żadnej reprezentacji. Ufam jednak, że listem tym pobudzę ich do działania, do walki o ich słuszne prawa.

Na koniec chciałbym zachęcić Państwa do otwartego mówienia o swoich problemach, zachęcam do wskazywania działań, jakie powinny podejmować władze Miasta dla ochrony Waszej pracy, dla ochrony Waszego wysiłku i zaangażowania. Proszę o kontakt osobisty lub składanie wniosków do mojej komisji w Biurze Rady Miejskiej w Polkowicach.

Emilian Stańczyszyn
przewodniczący
Komisji Rozwoju Gospodarczego Gminy
Rady Miejskiej
w Polkowicach

Stanowisko Polkowickiego Oddziału Legnickiej Izby Przemysłowo-Handlowej w sprawie założeń programu społeczno-gospodarczego rozwoju gminy Polkowice

Do przewodniczącego
Komisji Rozwoju Gospodarczego
Rady Gminy Polkowice
mgr inż. E. Stańczyszyna

W odpowiedzi na propozycje założeń programu społeczno-gospodarczego rozwoju gminy Polkowice, zaprezentowane przez Przewodniczącego Komisji Rozwoju Gospodarczego Gminy Zarządowi Oddziału Izby oraz nie zrzeszonym przedstawicielom środowiska właścicieli małych i średnich przedsiębiorstw prywatnych z terenu gminy Polkowice pragniemy przedstawić stanowisko środowiska „small biznesu” gminy Polkowice, które prezentujemy, jako głos w dyskusji nad programem.

Od 1991 roku, kiedy uruchomiono pierwsze duże zadania inwestycyjno-modernizacyjne w gminie Polkowice i kiedy to na ich kanwie rozpoczął się burzliwy rozwój nowych firm budowlanych, handlowych itp., praktycznie powstała cała nie istniejąca wcześniej gałąź usługowo-wytwórcza, utworzona przez nowo powstałe firmy wykonawstwa inwestycyjnego transportu nadzoru budowlanego we wszystkich branżach.

W ciągu 1,5 roku firmy te osiągnęły poziom organizacji wewnętrznej, uzbrojenia technicznego, zatrudnienia i kwalifikacji - pozwalający na podjęcie każdej, nawet wysoko specjalizowanej produkcji budowlano-montażowej i każdego zadania inwestycyjnego.

Większość zatrudnia po około 20 pracowników stałych, posiada drogi specjalistyczny sprzęt budowlany, w tym maszyny robocze i transport. Większość opanowała nowoczesną technologię, używając uprawnień specjalistyczne sieciowe i montażowe. Dysponują nowoczesnymi narzędziami i wykwalifikowaną kadrą pracowników wywodzących się z mieszkańców gminy.

Aktualnie gmina posiada własne firmy sieciowego uzbrojenia podziemnego w branżach:

- kanalizacji sanitarnej,
- sieci ciepłowniczych,
- telekomunikacji (w tym światłowodów),
- sieci elektromagnetycznych,
- kilka firm ogólnobudowlanych, inwestycyjnych i remontowych, sieci wewnętrznych wszystkich branż i urządzeń grzewczych, kilka firm o specjalizacji drogowo-inżynierskiej i małej architektury, kilka firm specjalistycznych „aranżacji i eksploatacji zieleni miejskiej”.

Jest to potencjał produkcyjny, który zrodził się i rozwinął w zasadzie na przestrzeni ostatnich 18 miesięcy. Firmy te są ekspansywne, przywiązują ogromną wagę do rozwoju własnego potencjału, inwestują w urządzenia, sprzęt i załogi, doskonałą swoje umiejętności zawodowe i stabilizują swoją sytuację ekonomiczno-zawodową. Wszystkie te firmy są na etapie poszukiwań i tworzenia stałego zaplecza produkcyjno-usługowego, biur, organizacji zaplecza ekonomiczno-księgowego, jednocześnie potrafią świetnie współpracować ze sobą i wzajemnie się uzupełniać.

Oddział Izby Przemysłowo-Handlowej w Polkowicach utworzył około 20 firm, co obrazuje nam możliwości rozwojowe tego środowiska.

Środowisko nasze z uwagi na młody wiek oraz ciągły rozwój boryka się z licznymi problemami. Jednym z największych jest brak ciągłości zleceń, szczególnie w okresie martwym, tj. w miesiącach od grudnia do marca, głównie dlatego, iż większość naszych firm realizuje małe zlecenia lub związane z robotami zewnętrznymi. Z drugiej strony dokuczliwa jest przerwa w ciągłości finansowania zleceń przez gminę w tym okresie, z uwagi na brak zatwierdzonego budżetu. Wiele firm w tym okresie nie jest w stanie utrzymać stanu zatrudnienia. W tej sytuacji niechętnie wiążą się z nimi pracownicy wysokokwalifikowani.

Większość firm stanęła wobec konieczności pilnego zorganizowania własnego zaplecza produkcyjno-usługowego, szatni, magazynów, warsztatów, biur itp. i zetknęła się z barierą podaży terenów wyposażonych w infrastrukturę techniczną lub obiektów. Większość firm

boryka się również z poważnym brakiem kwalifikowanej siły roboczej na rynku pracy.

Całe środowisko „small biznesu” gminy Polkowice z dużym zainteresowaniem odebrało treść założeń programu rozwoju gminy, a szczególnie wysoko oceniło zapis o podporządkowaniu wszystkich działań gminy, stanowiącej przeciwwagę dla przemysłu miedziwego. Założenia te w całości odnoszą się do rozwoju przedsiębiorczości, tworzenia klimatu dla właścicieli firm, do budowy infrastruktury technicznej i społecznej samodzielności gminy.

Widzimy w tym programie miejsce i klimat dla rozwoju naszych przedsiębiorstw i z nim pragniemy wiązać nasze cele i oczekiwania. Dlatego pragniemy włączyć się do jego budowy zgłaszając następujące inicjatywy, przez które chcemy się włączyć do jego realizacji:

- firmy nasze deklarują 10% zysku na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, którego realizacja może dać wzrost zatrudnienia, nowe zlecenia, a także pozwoli złagodzić problem mieszkaniowy gminy,
- ponadto deklarujemy 2% zysku na cele społeczno-oświatowe, sport, związki wyznaniowe, kulturę wsi i miasta redystrybutowaną poprzez Izbę Przemysłowo-Handlową,
- równocześnie pragniemy włączyć się (szerzej niż w roku 1992) w życie społeczeństwa przez sponsorowanie przedsięwzięć kulturalnych, społecznych, sportowo-rekreacyjnych itp.
- mając na uwadze problemy z bezrobociem, szczególnie w zakresie niewykwalifikowanej siły roboczej, młodzieży i kobiet - proponujemy (niezależnie od naturalnego zwiększania swego potencjału poprzez inwestowanie) niżej wymienione kierunki działań:
 - 1) organizować i prowadzić wspólnie z gminą i Biurem Pracy oddziały robót publicznych,
 - 2) zatrudnić po co najmniej 2 osoby z kręgu osób pozostających w szczególnie ciężkich warunkach materialnych,
 - 3) stworzyć stałe podstawy praktyk zawodowych młodzieży oraz stanowiska pracy dla młodych w porozumieniu z Wydziałem Oświaty i kompetentnymi służbami,
- zobowiązujemy się do współuczestnictwa w organizacji i współfinansowania kursów reedukacyjnych dla osób, które nie mogą znaleźć pracy w swoim zawodzie pod kątem naszych potrzeb kadrowych,
- zobowiązujemy się do tworzenia baz produkcyjno-usługowych i biurowych na terenie gminy, co spowoduje wzrost wpływów gminy z racji podatków gruntowych od nieruchomości, zatrudnienia oraz dochodowych.

Mamy nadzieję, że nasze cele i nasze inicjatywy nakierowane na załatwianie wielu problemów gminy, pozwolą jednocześnie wtórnie załatwić wiele naszych problemów. Analizując założenia programowe rozwoju gminy i listę naszych bolączek, nietrudno znaleźć fakty łączące nasze wspólne cele, bowiem każda pomoc gminy dla rozwijającego się biznesmena, to inwestycja we własny rozwój, własną przyszłość, we własne społeczeństwo. Czujemy się mocno związani z tą gminą, choć wielu z nas przyszło z zewnątrz. Chcemy swój los, działalność własnych firm i przyszłość z nią wiązać.

Pragniemy swoją wiedzą i doświadczeniem służyć zadaniom tego programu. Już dziś jesteśmy przygotowani do każdego ambitnego zadania realizowanego w sposób kompleksowy. Chcemy udowodnić, że warto inwestować w nas i mamy nadzieję, że współpraca między nami da powód do dumy i korzyści dla społeczeństwa gminy.

W imieniu członków IPH
prezes IPH
Oddział Polkowice
inż. Henryk Gawrzoł



Lekarz radzi

Zespół drażliwego jelita jest często spotykanym zespołem klinicznym objawiającym się głównie przewlekłymi bólami brzucha. Jest to zaburzenie polegające na powstawaniu niesynchronizowanych skurczów mięśniówki jelita, powodujących dolegliwości bólowe. Prawidłowa czynność jelita polega na rytmicznie następujących po sobie skurczach o niewielkim natężeniu, zwanych ruchami robaczkowymi. Powodują one mieszanie i przesuwanie papki pokarmowej. Ta czynność jelit jest regulowana zarówno hormonalnie jak i nerwowo przez tzw. układ nerwowy wegetatywny.

Do klinicznych objawów zespołu drażliwego jelita należą nawracające biegunki oraz bolesne zaparcia. Zwykle pojawiają się na przemian - po okresie biegunki występuje kilkudniowe zaparcie. Wbrew powszechnemu przekonaniu zaparciu towarzyszy najczęściej nadmierna czynność skurczowa, w związku z czym bardziej prawdopodobne jest wystąpienie bólu niż u chorych z biegunką, u których czynność przewod pokarmowego jest przeważnie zwolniona. Bóle towarzyszące biegunkom i zaparciom opisywane są przez chorych jako bóle skurczowe, trwające od kilku sekund do kilku godzin i umiejscowione w różnych częściach brzucha, najczęściej w jego dole. Zwykle nie występują one w nocy, co jest typowe dla zaburzeń czynnościowych. Objawy pojawiają się zwykle po

jedzeniu, najczęściej rano już po śniadaniu, a krótkotrwała poprawa następuje po wypróżnieniu.

Do innych charakterystycznych cech tego zespołu należy wczesne występowanie zmian już w młodym wieku, najczęściej pod koniec okresu dojrzewania. Nie znaczy to, że schorzenie to nie może dotknąć osoby starszej. Uważa się też, że dolegliwość ta częściej występuje u kobiet. Choć ostatnio niektórzy naukowcy donoszą, że schorzenie to w jednakowym stopniu dotyczy mężczyzn jak i kobiety, a różnica wynika z tego, że kobiety generalnie częściej szukają porady u lekarza.

Pomimo prowadzonych badań przyczyna choroby nie jest jeszcze całkiem jasna. Niemniej u jej podłoża z pewnością leżą zaburzenia natury emocjonalnej. Obserwuje się ścisły związek występowania tego zespołu z sytuacjami stresowymi i konfliktowymi oraz towarzyszenie u pacjenta takich objawów natury psychicznej jak niepokój dużego stopnia, depresja lub hipochondria.

Rozpoznanie zespołu drażliwego jelita przez lekarza jest wbrew pozorom bardzo żmudne, gdyż musi on wykluczyć inne schorzenia, które nie tylko są dokuczliwe dla pacjenta, ale mogą także nieść z sobą zagrożenie dla życia.

W leczeniu najważniejszą sprawą jest zrozumienie istoty choroby przez pacjenta. Sam chory musi w miarę swoich możliwości zmienić swoje przyzwyczajenia i tryb życia tak, aby zminimalizować możliwość występowania sytuacji stresowych zarówno w domu jak i miejscu pracy. U bardziej znerwicowanych wskazany byłby kontakt z psychologiem lub psychiatrą. Odpowiednia psychoterapia z zastosowaniem metod

ralekasyjnych. Najprostszą zmianą do wprowadzenia w życie jest uprawianie sportów ruchowych, które w dwojaki sposób wpływają na zdrowie pacjenta. Po pierwsze dzięki ćwiczeniom fizycznym reguluje się czynność narządów wewnętrznych przez poprawienie ich ukrwienia, po drugie ćwiczenia wpływają także na psychikę znerwicowanego pacjenta, kojąc nerwy i odwracając uwagę od własnych przykrych doznań.

Następnym niezbędnym środkiem leczniczym jest dieta. Nie ma tu ścisłych wskazań, jaka powinna być. Zależy ona od tego, jakie objawy dominują. Gdy dominującym objawem są zaparcia, dieta powinna zawierać większą ilość owoców i warzyw, czasami z dodatkiem np. otrębów oraz ciemnego pieczywa. Natomiast gdy częstsze są biegunki, dieta powinna być mało objętościowa i ubogo błonnikowa. Zamiast surowych owoców zaleca się picie soków owocowych.

Ostatnim rodzajem leczenia jest farmakoterapia, która jednakże powinna być prowadzona pod kontrolą lekarza. Trzeba pamiętać, że leki przeciwbólowe, choć przynoszą ulgę, mogą jednak spowodować przeoczenie innych groźnych schorzeń narządów jamy brzusznej, jak np. wyrostka robaczkowego. Zbyt często stosowane leki przeczyszczające prowadzą do powstania innego schorzenia, zwanego zaparciem nawykowym.

PS.

Ewentualne uwagi proszę przekazywać pod numer telefonu 42-58-35 w Lubinie.

lek. A. Belda

„...nie zamierzały rozwijać turystycznych usług seksualnych, chyba że trafiłyby się jakiś szczególnie atrakcyjny «bojek». Postanowiły wykorzystać fakt, iż ich zewnętrzny wygląd, figura, uczesanie, a głównie pokaźne kształty dokładnie maskowały ich faktyczny wiek. To właśnie niepełnoletność miała stać się właściwym źródłem dochodu...”

Szantażystki

Bożenę i Iwonę łączyło właściwie wszystko. Urodziły się w tym samym mieście, dzieciństwo spędziły na wspólnym podwórku, a w szkole siedziały w jednej ławce. Ponadto obie dziewczyny zawsze marzyły o dalekich podróżach, bogactwie i przysłowiowym królewiczu z bajki. W czasach prosperity w miedziowym zagłębiu, gdy ojcowie pracując w kopalniach byli w stanie spełnić nawet najbardziej wyszukane zachcianki, dziewczęta żyły w przeświadczeniu, że i w dorosłym życiu będzie podobnie. Niestety, wraz z upływem lat pozycja finansowa przeciętnego górnika malała, a wraz z nią coraz trudniej było spełniać zachcianki dorastających córek. Kryzys finansowy, jaki zaczął dotyczyć górnice rodziny, nie pozostał bez wpływu na stosunki panujące w rodzinie. Do tej pory matki naszych bohaterki spędzały zazwyczaj czas na doglądaniu domowych spraw, robieniu zakupów i prowadzeniu dość bujnego życia towarzyskiego. Odczuwały spadek poziomu męzowskich dochodów, a co za tym idzie potrzeba ograniczenia swoich wy-

datków, niejednokrotnie stawała się powodem do małżeńskich sporów i kłótni, które kończyły się tym, że mężowie wychodzili na piwo, a żony zaczynały z rozrzewnieniem wspominać czasy, gdy były młode i...

No właśnie, chłód domowych pieleszy powodował, że kobiety kierowane odwiecznym instynktem poczęły uporczywie poszukiwać innego, twardego męskiego ramienia i czulszego serca. W takich warunkach dla Bożeny i Iwony rozpoczął się trudny okres dojrzewania. Chłód, jaki panował wśród domowników, alkoholizm grożący ojcom i wiecznie zajęte swoimi sprawami matki tworzyły klimat, w którym dorastające dziewczęta zmuszone były do rozwiązywania własnych problemów. Zabrakło szczerzej i hojnej ręki ojca i opiekuńczych ramion matki. Nic więc dziwnego, że pozostawione sobie, mające podobne problemy dziewczyny, jeszcze bardziej zacieśniły swoją przyjaźń. Dzieliły się swoimi troskami, zwierzeniami o pierwszych miłosnych zauroczeniach, czasami, gdy jakimś cudem zdobyły kilka gro-

szy, wspierały się przy zakupie kosmetyków, drobnych dodatków do, niestety coraz biedniejszej garderoby. Trudno było pogodzić chęć podobania się chłopcom, czy wzbudzenia zazdrości wśród szkolnych koleżanek z możliwościami finansowymi. Dziewczęta marzące od najmłodszych lat o fortunie i niezliczonym gronie adoratorów czuły się niedowartościowane i zagrożone ze strony zamożniejszych rywalek. Zaczęły więc obmyślać nad sposobami zdobycia pieniędzy, wystrzałowych ciuchów, no i oczywiście dzięki temu o zawiadnięciu serc co atrakcyjniejszych chłopców.

Inicjatywę w swoje ręce przejęła Bożena, która postanowiła wykorzystać zamiętanie dziewcząt do podróży, słabość do pićci przeciwnej dla zdobycia znacznych środków. Pomysł zrodził się zupełnie przypadkowo, gdy Bożena, siedząc w sporej kolejce w gabinecie fryzjerskim, natknęła się na reportaż w jednym z tygodników pod wymownym tytułem „Tirówki”. Oczywiście ani Bożena ani Iwona, która ze sporym zainteresowaniem podeszła do pomysłu koleżanki, nie zamierzały rozwijać turystycznych usług seksualnych, chyba że trafiłyby się jakiś szczególnie atrakcyjny „bojek”. Postanowiły wykorzystać fakt, iż ich zewnętrzny wygląd, figura, uczesanie, a głównie pokaźne kształty dokładnie maskowały ich faktyczny

wiek. To właśnie niepełnoletność miała się stać właściwym źródłem dochodu. Mechanizm był prosty. Należało wybrać odpowiednią ofiarę, najlepiej kierowcę zagranicznej ciężarówki, ustalić trasę, którą się porusza i w zależności od sytuacji obrać miejsce ataku. Jedną z dziewcząt miała zająć się „kuszeniem” kierowcy, a druga w odpowiednim momencie zastraszyć ofiarę, że jeśli nie zapłaci odpowiedniej kwoty, ona wezwie pomoc. Napastowanie nieletnich dziewcząt ścigane jest dość konsekwentnie we wszystkich krajach. Żaden kierowca nie chciałby więc zostać oskarżony o taki proceder.

Na miejsce polowania obrały przejście graniczne w Zgorzelcu. Nie była to główna trasa zagranicznych ciężarówek, więc dziewczęta mogły uniknąć konkurencji zawodowych „tirowek”, a ponadto na miejsce swoich wypadów mogły dojechać z rodzinnego miasta autobusem, nie budząc żadnych podejrzeń w domu. W sobotę wolną od zajęć szkolnych wychodziły z domu, oznajmiając, że wybierają się do koleżanki mieszkającej w pobliskim Lubinie.

Pierwszą ofiarą stał się kierowca holenderskiej ciężarówki udający się z towarem do Wrocławia. To on właśnie zabrał z trasy dwie atrakcyjne dziewczyny i wraz ze zbliżeniem się do miejsca zaplanowanego odpoczynku - Bolesławca poddał się urokowi młodych panienek. Zaproponował krótki popas w restauracji o nazwie nawiązującej jeszcze do okresu braterskiej przyjaźni pomiędzy Polską a Jugosławią. Dość wykwintny obiad zdaniem Holendra był odpowiednią zaliczką do zacieśnienia bardziej intymnych stosunków już w dalszej trasie. Pech chciał, że po zajęciu miejsc w sfoferce, Bożena zobaczywszy zbliżający się zmotoryzowany patrol policji, błyskawicznie zrzuciła z siebie bluzkę i nachyliła się w stronę kierowcy. Wówczas to Iwona przypuściła atak. W kilku słowach wytuszczyła, o co chodzi. Pokazując szkolną legitymację oznajmiła, że jeśli kierowca nie zapłaci natychmiast pięciu stów, zacznie wzywać pomocy. Był to strzał w dziesiątkę. Zdezorientowany kierowca łamaną polszczyzną usiłował jednak targować się jeszcze, lecz otwarte drzwi samochodu i gotowa do krzyku Iwona ostudziła chęć obrony. Banknot wyśladał w dłoni Bożeny i dziewczyny natychmiast ułotniły się z parkingu.

Łatwy sukces rozzuchwali adeptki nowego zawodu. Jeszcze tego samego dnia spróbowały swych umiejętności. Tym razem z rudowłosym Niemcem, który przekroczył naszą granicę w najnowszym modelu Mercedesa. Okazało się, że ów Niemiec wybiera się do Lubina, do dalekich krewnych. Dla dziewcząt była to więc okazja na spokojny powrót do domu. Podróż przebiegała dość szybko na próbie prowadzenia rozmowy, gdyż rudowłosy miał dość spore trudności z naszym językiem. Mimo że Bożena dość obcesowo okazywała swoje zamiary wobec obcokrajowca, ten jakoś chłodno reagował na te zaloty. Wyglądało na to, że nie będzie łatwym łupem. Rzeczywiście, nawet supermini spódniczka i dość znaczny dekolt Bożeny nie był dość silnym bodźcem dla kierowcy. Z popisowym piskiem opon zatrzymał Mercedesa w okolicy lubińskiego rynku i podziękował dziewczynom za towarzystwo. Dopiero gdy śliczny samochód zniknął za zakrętem, Iwona pokazała koleżance swą zdobycz. Była to saszetka z dokumentami i dość spora jak na wymagania początkujących szantażystek kwota osiemdziesięciu marek.

Debiut wypadł nadspodziewanie obiecująco. Od tej chwili przyjaciółki postanowiły „przejsz na zawodowstwo”. Obmyślały szczególnie swej kolejnej wyprawy.

W dwa tygodnie później znalazły się na trasie do Szklarskiej Poręby. Ofiarą miał być młody mieszkaniec Berlina, Polak z pochodzenia, który od ponad dziesięciu lat mieszkał w Niemczech. Dziś już nie wiadomo, która z dziewcząt pierwsza postanowiła zmienić wcześniej ustalony scenariusz. Fakt faktem, że od błyskawicznego ataku odstąpiły i pozwoliły zaprosić się na dancing, a gdy już zaszumiało w głowach, wyśladały obie w pokoju hotelowym, oczywiście u boku Polonusa. Rano zgodnie stwierdziły, że to, co przeżyły, było całkiem przyjemne i zaczęły zastanawiać się, jak pogodzić interes z przyjemnościami. Na długie zastanawianie nie było czasu. Należało wracać do domu i znaleźć wytłumaczenie z nieobecności w domu. Szczęście sprzyjało jednak podróżniczkom, gdyż ojciec Iwony jak zwykle był w stanie, który pozwalał mu na lekki stosunek do spraw tego świata, a Bożena wchodząc do klatki swego bloku natknęła się na swoją matkę czule obejmowaną przez jakiegoś młodego draba. Wspólne tajemnice zbliżyły matkę i córkę, co później zaowocowało nawet współpracą na samochodowych szlakach. Nie dało się bowiem ukryć przed bystrym okiem matki nowych, drogich ciuchów, ani znikania z domu. Bożena opowiedziała matce wszystko o wyjazdach nad granicę i o dziwo opowieść ta nie spowodowała złości u matki, wręcz przeciwnie. Od tego dnia matka Bożeny stała się szefową samochodowego interesu. Było jej to zresztą na rękę, gdyż już dawno zapomniała o ślubnej przysiędze złożonej mężowi, który i tak od pewnego czasu bardziej interesował się zawartością butelek z procentowym płynem niż tym, co robi żona i córka.

Bazą wypadową rodzinnego interesu stał się bolesławiecki hotel, do którego młode dziewczyny holowały wytypowanych wcześniej kierowców. Teraz już nie improwizowano szantażu na parkingach, gdyż było to dość ryzykowne z racji przebiegłości kierowców, którzy dość często pragnęli konsumpcji nowych znajomości wprost na poboczu drogi. Należało więc ofiarę zwać do hotelu, gdzie w odpowiednim momencie do akcji wkraczała dość energiczna matka. Bywało i tak, że odchodzono od szantażu, lecz pozwalano ofierze pobaraszkować z podlotkami, a pieniądze kasowano dopiero rano.

Interes kwitł dość dobrze przez blisko pół roku, aż do chwili, gdy niedowartościowana a

nadał atrakcyjna mamusia zapragnęła flirtu na własny rachunek. W oczekiwaniu na dziewczętą i kolejną ofiarę zainteresowała się bliżej śniadym obywatelem śródmiejskiego kraju, który szukał szansy na rozwój swojego biznesu w przychylnej Polsce. Szybko okazało się, że znudzony lekko biznesmen ma fantazję i poddany urokowi atrakcyjnej Polki ruszył z nią do pobliskiego kurortu.

W tym samym czasie Bożena i Iwona holowały do hotelu kolejną ofiarę. Były pewne, że wszystko w scenariuszu gra jak zwykle. I choć mamusia nie pokazywała się długo, rozochoczone dziewczęta pozwoliły sobie na luksus zbiorowej zabawy, do której dołączył kolega zwabiony kierowcy. Prawdziwe kłopoty rozpoczęły się w chwili, gdy panom znudziły się już tradycyjne pozycje i zapragnęły praktycznie przerobić *Kamasutrę*. Nie pomogły nawet groźby kierowane przez dziewczęta, a pokazanie im szkolnych legitymacji jako dowodu ich niepełnoletności skwitowane zostało kilkunastoma silnymi uderzeniami w twarz.

Dość głośne odgłosy dochodzące z hotelowego pokoju sprawiły, że do hotelu wezwano patrol policyjny. Kierowcy wręczyli portierowi odpowiedni banknot i ruszyli swymi Tirami w dalszą podróż. Na polu bitwy pozostały zmaltretowane dziewczyny. Najbliższą noc spędziły w miejscowym areszcie. Rano odesłano je pod eskortą do miejsca zamieszkania z powiadomieniem o zaistniałym zajściu rodziców.

Dotychczasowe nienaganne zachowanie dziewcząt pozwoliło im uniknąć kary. Skończyło się jedynie na opiece kuratora. Więcej kłopotów miała matka Bożeny, którą oskarżono o stręczycielstwo nieletnich i szantaż wobec obywateli obcego kraju. Wobec jednak stanowczych i jednoznacznych zeznań obu dziewcząt, braku bezpośrednich dowodów i oficjalnych zgłoszeń od poszkodowanych kierowców, sprawę umorzono, mimo iż, jak to się mówi, wszyscy wiedzą, że było inaczej.

Bożena i Iwona zakończyły swoją edukację na pierwszej klasie szkoły ponadpodstawowej. Obie widywane są dość często na ulicach górniczych miasta w luksusowych samochodach w towarzystwie bogatych „bojków”. Za kilka miesięcy będą już pełnoletnie i wygląda na to, że bardzo doświadczone w swym fachu.

(js)

Zarząd Gminy Polkowice

ogłasza

- przetarg ofertowy na wywóz gruzu z placu składowego przy ul. Przemysłowej w Polkowicach.
- W przetargu mogą wziąć udział firmy prowadzące działalność transportową.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wskazanie miejsca składowania gruzu, zaopiniowane pozytywnie przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy.
- W ofercie należy podać koszt wywozu 1 m³ gruzu oraz termin realizacji zadania.
- Do oferty należy załączyć opinię Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy odnośnie miejsca składowania.
- Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „wywóz gruzu”, w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Gminy Polkowice, pok. 106.
- Informacji dot. przetargu udziela kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, tel. 45-00-49 wew. 122.
- O terminie otwarcia ofert zainteresowani zostaną powiadomieni pisemnie.
- Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Z opóźnieniem...

Z pewnym opóźnieniem, gdyż materiał ten nie zdążył do poprzedniego wydania „Gazety” informujemy o wynikach plebiscytu na Najlepszego i Najpopularniejszego Sportowca i Trenera Polkowic 1992 r. Od grudnia w kolejnych numerach naszej gazety prezentowaliśmy państwu kandydatów do tego tytułu. O tym, że było ich wielu i że reprezentowali niemal wszystkie dyscypliny sportu uprawiane w naszym mieście, mogli się państwo przekonać wertując numery „Gazety Polkowickiej”. Ale może przypomnę niektóre dane. Do miana sportowca roku kandydowało 26 zawodniczek i zawodników reprezentujących kolarstwo, tenis stołowy, piłkę nożną, koszykówkę, lekkoatletykę i karate. Wśród trenerów startowało 8 panów reprezentujących te same dyscypliny sportu co zawodnicy. No bo przecież ktoś tych sportowców wychował.

A teraz o samym przebiegu plebiscytu. Początki nie były zachwycające, niewielka ilość kuponów plebiscytowych nie napawała optymizmem co do zasadności organizowania takiego plebiscytu. Jednak pod koniec stycznia kuponów było немало, a w lutym napłynęło ich bardzo dużo.

Finał konkursu odbył się 20 lutego w sali Domu Kultury „Impresja”. Z 40 minutowym opóźnieniem (spowodowanym wyjazdami cię-

zarowców i koszykarek na zawody) rozpoczęło się uroczyste ogłoszenie wyników plebiscytu i wręczanie nagród ufundowanych przez Radę Miejską w Polkowicach. W pierwszej kolejności ogłoszono wyniki rywalizacji trenerów. Nie było tutaj miejsc punktowych, wybierali państwo trójkę laureatów. A zostali nimi: Zbigniew Radzięciak (Górnik Polkowice - podnoszenie ciężarów), Krzysztof Olszyński (MKS Orzeł - koszykówka), Krzysztof Pawlica (Górnik Polkowice - piłka nożna).

Nie trzeba chyba nikomu przedstawiać tych panów, bo każdy, kto choć trochę interesuje się sportem, zna doskonale te nazwiska.

Po uhonorowaniu trenerów ogłoszono wyniki sportowców. I jak to się zwykle dzieje na takich imprezach, listę laureatów przedstawiono od końca. Przypomnę tylko, że wybieraliśmy 7 sportowców i tu miejsca były punktowane. A więc VII miejsce zajął Marek Rybitwa (Górnik - piłka nożna) - pierwszy zawodnik z Polkowic, który przywdział koszulkę reprezentanta Polski. VI miejsce - Jolanta Moskałuk (MKS „Orzeł” - koszykówka) - królowa strzelców wielu turniejów, podstawowa zawodniczka naszej drużyny koszykarskiej powołana do kadry Polski. V miejsce - Bartłomiej Kurt (Górnik Polkowice - podnoszenie ciężarów) - mistrz Polski juniorów, drużynowy mistrz Europy. IV miejsce - Sławomir Marszałek (MKS Orzeł - lekkoatletyka) - reprezentant Polski juniorów, rekordzista Polski na



800 i 1500 m. III miejsce - Łukasz Chyb (TKKF Start - lekkoatletyka) - najmłodszy uczestnik plebiscytu (12 lat), wielka nadzieja polkowickich biegów. II miejsce - Zdzisław Synowicz (Górnik - podnoszenie ciężarów) - dwukrotny mistrz Dolnego Śląska, rezerwowo członek kadry narodowej. I miejsce - Stanisław Michajluk (Górnik - podnoszenie ciężarów) - V miejsce na mistrzostwach Polski, mistrz Dolnego Śląska, były członek kadry Polski.

Tak więc plebiscyt zdominowali zawodnicy najcięższej dyscypliny sportu. Po dekoracji sportowców laureatów nagrody książkowe odebrali pozostali sportowcy i trenerzy, którzy w oczach państwa nie zdobyli tak dużego uznania, jak wyżej wymienieni.

Na zakończenie głos zabrał burmistrz Polkowic pan Przemysław Walczak, który podziękował sportowcom za ich ciężką pracę oraz życzył dalszych sukcesów na arenach sportowych Polski i Europy.

Po części oficjalnej usportowiona młodzież bawiła się na dyskotecce zorganizowanej specjalnie dla nich.

Janusz Białocki



Tenis stołowy

21 lutego od wczesnych godzin porannych w sali SP-3 rozgrywany był III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Juniorów i Kadetów, którego organizatorem był MZKS „Górnik”. Na starcie imprezy stanęła młodzież z całego województwa w liczbie ok. 100 zawodników i zawodniczek.

Przy sześciu stołach toczyli boje przedstawiciele 12 klubów: Ustronia Lubin, Konfeksu Legnica, SKS Raszówka, Olimpij Krotoszyce, Zryw Kotla, LZS Gierałowiec, LZS Lubiatów, MDK Lubin, Amico Lubin, MKS Chojnów, Ursusa Złotyryja oraz Górnika Polkowice. We wszystkich kategoriach wiekowych rywalizacja o miejsca punktowe odbywała się na bardzo dobrym poziomie, obfitując niejednokrotnie w momenty zaciekłej walki jak i małych tragedii. Oto wyniki poszczególnych kategorii:

Kadetki: I.m. Agnieszka Siwek - Górnik Polkowice, II.m. Agnieszka Olejnik - Ustronie Lubin, III.m. Katarzyna Fabiańska - SKS Lubiatów.

Kadeci: I.m. Artur Mładszew - Górnik Polkowice, II.m. C. Sorokopas, III.m. D. Kordyka - Ustronie Lubin, V.-VI.m. J. Wiech i K. Adamski z Górnika Polkowice.

Juniorzy: I.m. A. Olejnik - Ustronie Lubin, II.m. A. Siwek - Górnik Polkowice, III.m. M. Kozicka - Olimpia Krotoszyce.

Juniorzy: I.m. M. Koziera - SKS Raszówka, II.m. P. Nowak, III.m. A. Mładszew, IV.m. J. Wiech, V.m. T. Ślęzak, VI.m. M. Szeliga - wszyscy z Górnika Polkowice.

W punktacji drużynowej zdecydowanie zwyciężyli podopieczni trenera S. Słowińskiego, wyprzedzając ekipy Ustronia Lubin i Olimpij Krotoszyce. Do turnieju strefowego awans uzyskali: P. Nowak, A. Mładszew oraz A. Siwek.

(S)

Rozgrywki piłki nożnej

III liga

Dowiedzieliśmy się, że mecze piłki nożnej o Mistrzostwo III Ligi Dolnośląskiej, których będziemy gospodarzami, zostaną rozegrane na polkowickim stadionie w następujących terminach

- Górnik Polkowice : Kuźnia Jawor - 20.03.93 (sobota, godz. 15⁰⁰).
- Górnik Polkowice : Polonia Świdnica - 3.04.93 (sobota, godz. 15⁰⁰).
- Górnik Polkowice : Górnik Wałbrzych - 24.04.93 (sobota, godz. 15⁰⁰).
- Górnik Polkowice : Orzeł Ząbkowice - 8.05.93 (sobota, godz. 11⁰⁰).
- Górnik Polkowice : Kryształ Stronie Śląskie - 22.05.93 (sobota, godz. 11⁰⁰).
- Górnik Polkowice : Bielawianka Bielawa - 5.06.93 (sobota, godz. 17⁰⁰).
- Górnik Polkowice : Konfeks Legnica - 13.06.93 (niedziela, godz. 17⁰⁰).

Klasa juniorów

Terminarz rozgrywek o Mistrzostwo Klasy Międzyokręgowej Juniorów w rundzie wiosennej na naszym stadionie:

- Górnik Polkowice : Zryw Zielona Góra - 21.03.93 (niedziela, godz. 12⁰⁰).
- Górnik Polkowice - Zagłębie II Lubin - 4.04.93 (niedziela, godz. 12⁰⁰).
- Górnik Polkowice - Kuźnia Jawor - 18.04.93 (niedziela, godz. 12⁰⁰).
- Górnik Polkowice : Czarni Żagań - 30.04.93 (piątek, godz. 16⁰⁰).
- Górnik Polkowice : Kania Gostyń - 9.05.93 (niedziela, godz. 12⁰⁰).
- Górnik Polkowice : Lechia Zielona Góra - 23.05.93 (niedziela, godz. 12⁰⁰).
- Górnik Polkowice - Pogoń Świebodzin - 30.05.93 (niedziela, godz. 12⁰⁰).

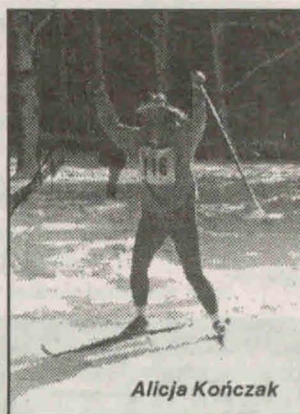
Sobota na śniegu

Ostry nawrót zimy w ostatnim tygodniu lutego, który - to już taka tradycja - zaskoczył drogowców, uszczęśliwił jednak dzieci i działaczy polkowickiego TKKF „Start”. W sobotę



3 pierwsze miejsca zajęli w kolejności **Waldemar Kończak, Marcin Niziołek i Mateusz Kończak**, wszyscy ze Szkoły Podstawowej nr 4. Z dyplomem za I miejsce w kategorii dziewczynki do domu wróciła **Małgorzata Niziołek**, także uczennica „czwórki”.

Dla młodzieży mieszczącej się w przedzia-



Alicja Kończak

(40:59,00) oraz **Adama Kończaka** - ZRG „Lubin” (44:46,06). Wśród panów „po czterdziestce” na I miejscu bieg ukończył **Leon Garbacik** - TKKF „Start” (49:49,05), drugi był **Czesław Witkowski** - TKKF „Start” (53:49,05), a trzeci - **Wiktor Hasciło** - TKKF „Start” (60:12,14).

W klasyfikacji pań I miejsce zajęła **Alicja Kończak** - ZG „Rudna” (28:44,00). Drugą była **Teresa Czyż** z SP nr 4. Godnym podziwu był fakt, że pani **Teresa** - od lat uprawiająca narciarstwo zjazdowe - narty biegowe miała dopiero drugi raz na nogach - poprzedniego dnia, gdy się uczyła jeździć, i teraz, gdy wystartowała na trasę biegu.

Najmłodsze dzieci wykazywały się w lepieniu bałwanów. Autorami bałwanów, które zajęły I miejsce, byli **Kamil i Dawid Markówowie** oraz **Damian Kisiel i Krzysztof Mitek**. II miejsce

zajął bałwan **Moniki Józwiak** exequo z dziełem **Karoliny i Kasi Lipowiczek, Ani Junke i Kasi Turczek. Marta Poręba** stworzyła bałwana, który uzyskał III miejsce.

Ogółem w zawodach i zabawie na ścieżce zdrowia wzięło udział około 130 osób. Uczestnicy i organizatorzy za naszym pośrednictwem składają serdeczne podziękowania za pomoc w organizacji komendantowi polkowickiego komisariatu Policji oraz jego pracownikom - panom **Nowakowi i Borkowi**.

Za rok zapraszamy na V Mistrzostwa TKKF.

W.G.

bowiem, 27 lutego, rozegrane zostały IV Mistrzostwa TKKF woj. legnickiego w biegach narciarskich. Dodać należy, że warunki śniegowe były doskonałe a słoneczna pogoda wspinała. Oprócz zawodników biegających na nartach na ścieżce zdrowia pojawiła się liczna grupa dzieci, które miały wziąć udział w konkursie na najpiękniejszego bałwana oraz zasmakować kuligowej sanny. Ta ostatnia frajda jednak nie wypaliła. Rwąc się ciągle sznurki od sanek spowodowały, że część maluchów wróciła do domów ze łzami w oczach. Reszta jednak była bardzo udana.

Sportowe zmagania zostały rozegrane w kilku kategoriach wiekowych. Na trasie 1 km biegly dzieci do 12 roku życia. Wśród chłopców

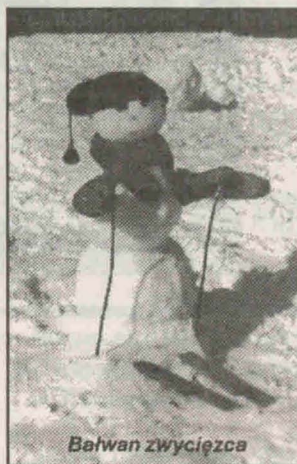


Witold Biedrzycki

le wieku od 13 do 18 lat przewidziano trasę liczącą około 2,5 km. I miejsce zajął **Łukasz Biedrzycki** z SP-3. Na kolejnych miejscach uplasowali się **Artur Banach** z ZSZ w Legnicy oraz **Dariusz Kończak** z SP-4.

Bieg główny zgrupował na trasie zawodników dorosłych. Mężczyźni mieli do pokonania 12 km, natomiast kobiety - niestety, tylko dwie stały na starcie - połowę tego dystansu. W kategorii mężczyzn

między 18 a 39 rokiem życia na I miejscu uplasował się **Witold Biedrzycki** - OSiR Polkowice - z czasem 40:46,06, dwa kolejne miejsca należały do **Bogdana Stryjewskiego** - ZG „Rudna”



Bałwan zwycięzca

SUKCESY PIŁKARZY Z „CZWÓRKI”

W sobotę 6 marca odbyły się trzy turnieje piłkarskie, w których wzięli udział uczniowie polkowickich szkół podstawowych. Mecze rozgrywane były w trzech kategoriach wiekowych.

Klasy III i młodsze:

- 1 miejsce - SP 4;
- 2 miejsce - SP 4 (druga drużyna),
- 3 miejsce - SP 1.

Klasy IV-VI:

- 1 miejsce - SP 1,

- 2 miejsce - SP 4,
- 3. miejsce - SP 4 (druga drużyna).

Klasy VII-VIII:

- 1 miejsce - SP 1,
- 2 miejsce - SP 4,
- 3 miejsce - SP 4 (druga drużyna).

Jak widać piłkę nożną zdominowały dwie szkoły. Czyżby w pozostałych nie znajdowali się utalentowani chłopcy. Trochę to nieprawdopodobne, jeżeli wziąć pod uwagę ich zamiłowanie do tej gry.

(jB)

Polkowiczanie trzeci w Żaganiu

28 lutego w Żaganiu rozegrane zostały biegi w ramach żagańskiego crossu pod nazwą Pucharu Wyzwolenia Stalagu VIII C. Wśród 200 zawodniczek i zawodników znaczny sukces odniósł biegacz naszego „Startu” **Dariusz Potaniczuk**. Polkowiczanie w biegu na 5 km zajął III miejsce. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

W.G

Ogłoszenie

Kupię lub wynajmę garaż na ul. Kolejowej. Wiadomość: Polkowice, ul. Ociosowa 78/4

Biuro Usług Celnych

„IGA”

otworzyło swoją filię przy Posterunku Celnym w Polkowicach.

Komputerowe wypełnianie druków SAD i SAD DIS.

ZAKŁAD CZYSZCZENIA

**DYWANÓW,
WYKŁADZIN
I TAPICERKI
u klienta**

**Jan Wojtowicz
tel. 45-05-43**

Lek. chorób wewnętrznych

MACIEJ BIARDZKI

asystent

Oddziału Kardiologiczno-Internistycznego

GHS ZOZ w Lubinie

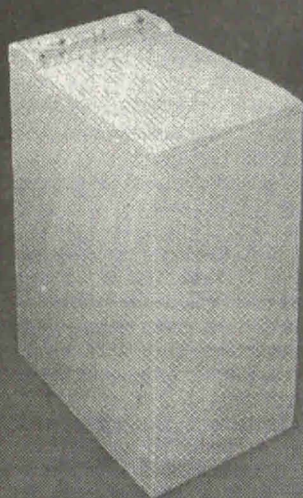
przyjmuje

w Zakładzie Rehabilitacji w GZOZ

Polkowice

wtorki, piątki 17⁰⁰ - 18⁰⁰

Dolnośląski Okręgowy Zakład Gazownictwa Rozdzielni Gazu w Polkowicach informuje, że od dnia 23 lutego 1993 roku zmienił swoją siedzibę. Obecnie biura rozdzielni mieszczą się na ulicy Kasztanowej (Osiedle Dąbrowskiego) tel. 45-12-69. Uprzejmie zawiadamiamy wszystkich odbiorców gazu ziemnego.



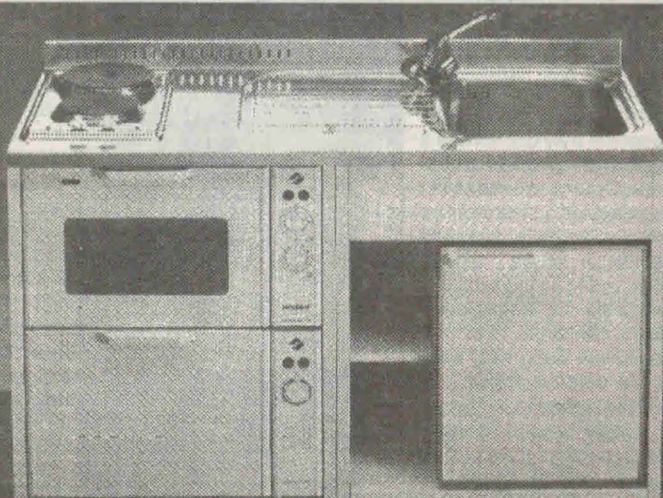
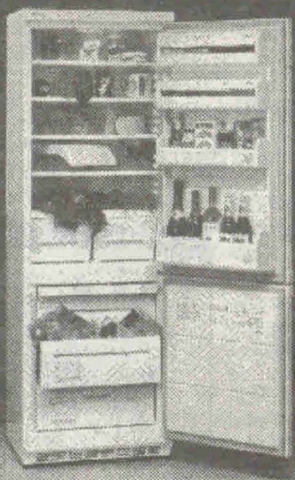
ROXY
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE SC

ma zaszczyt przedstawić

**Po raz pierwszy włoska jakość
na polską kieszeń**

TARDO ELETTRODOMESTICI

MADE IN ITALY



Atrakcyjny wygląd
Rewelacyjna cena
Doskonała jakość
Oferta nie do odrzucenia

Polecamy:

*chłodziarki i zamrażarki z 3-letnią gwarancją,
pralki i zmywarki z 2-letnią gwarancją
oraz wiele innych produktów ARDO.*

Prowadzimy również sprzedaż hurtową!

Są ludzie, którzy mają telewizor,
i są ludzie, którzy mają LOEWE

LOEWE

To telewizory
nowej generacji
w pełni cyfrowe
menu już
z inteligentnym
dialogiem
w języku polskim!

Można na raty z poręczycielami lub bez poręczycieli !

Polkowice
Pawilon Handlowy, ul. Głogowska 19,
tel. 45-14-53

Lubin
ul. Kościuszki 36 a,
tel. 42-10-37

Głogów
Osiedle Piastów,
ul. Budziszyńska 3 a tel. 34-79-14

Witajcie
Ludzie!

NASZA STRONA

Nie wiem jak jest z Wami, ale ja mam już dość tej zimowo-wiosennej aury. Biegam po mieście w poszukiwaniu jakiegoś ludzka, z którym można by pogadać, wyskoczyć na jakąś kawę czy browar, a tu totalny szpital. Wyludniło się miasto i tylko jacyś niedowartościowani goście usiłują zagrzać atmosferę, szpanując w kolorowych uniformach w kawiarniach, których, nawiasem mówiąc, nie jest za wiele.

Lekko przymulony wirusem grypy usiłowałem dotrzeć do kogoś, kto zechciałby zasponsorować jakiś odlotowy koncert w naszym mieście, lub choćby zorganizować coś dla ludzi - koniecznie na luzie. Jakoś, patrząc na okolicę, wszędzie się coś dzieje, a u nas nudnawo. Na wyskok do Lubina czy Legnicy nie zawsze ludzie mają szmal i czas. Warto, aby u nas powstało jakieś przytulne miejsce, gdzie można by przyjść, pogadać, posłuchać muzyki itp. Jakoś to ponoć dojrzalsze, czyli wiekowe już pokolenie z lekkim okiem spoziera na takie inicjatywy. Wydaje mi się, że ogólnie wszyscy są zadowoleni, że na naszych ulicach nie widać zbyt wielu młodych ludzi, zwłaszcza zdecydowanie manifestujących swoją subkulturą przynależność. Coś wygląda mi na to, że tak jest wygodnie. Nikt nie marudzi, że po ulicach snują się punki, metale czy raperzy. To zadowolenie wynika ze zwykłego przeko-

nia, że jeśli nie będziemy mieli gdzie iść, pozostaniemy w domu. Tu chciałbym zaprotestować. Choć na ogół nie ma żadnych migaw do nikogo, choćby najbardziej dziwacznej grupy, uważam, że oszukujemy samych siebie. Wśród nas są ludzie z różnych grup i póki co, tego nikt nie zmieni. Ja też jestem przeciwny robieniu totalnej zadymy z byle okazji, ale można przecież liczyć na coś takiego jak tolerancja. Nic by się nie stało, gdyby znalazł się jakiś kąt, gdzie można by się spotkać, posłuchać muzyki itp. Jeśli ktoś boi się rozróby, to można, przykładem innych miast, zorganizować w takim miejscu rozkład jazdy. Np. w poniedziałki muzyka dla metali, we wtorek dla rapu itd.

Ludzie, a może by tak wałnąć z petycją do władz, lub choćby „Impresji” o zorganizowanie takiego przytulnego miejsca. Co Wy na to? Jeśli macie jakieś pomysły, dajcie cynk do Radakcji. A tak przy okazji, to nadal czekamy na Wasze pisane kawalki. Zmarznięte jaskółki doniosły nam, że jest tu paru fantastycznych ludzi, co potrafią niezłe zadymiać. Walcie śmiało. A na razie Cześć!

Wasz Jasiek



Z okazji imienin panu Antoniemu Kazimierowiczowi wszystkiego najlepszego, dużo szczęścia, zdrowia życzy

żona, dzieci i wnuki



Z okazji 35 urodzin wszystkiego co w życiu najpiękniejsze, wielu pogodnych dni Zdichowi Dulewskiemu życzą

Małgosia i synowie



Wspaniałej Gabrieli Sobczyk wszystkiego co w życiu najpiękniejsze, samych piątek w szkole, zdrowia wielu pogodnych dni życzy

Ryszard Kurczmaszewski

Fenomenalnemu Marcinowi Jeziornemu z okazji dnia zakochanych najserdeczniejsze uściski śle

Marek Rybitwa - BATMAN

Co wy na to ?

Naszą redakcją od pewnego czasu męczy pytanie. Czy młodzież czyta stronę jej poświęconą i czy robi to z przyjemnością. Bo jeśli z przyjemnością to i uważnie. Proponujemy więc Wam pewną zabawę. Jej reguły są bardzo proste, wystarczy odpowiedzieć na pytania podane pod spodem i przysłać do redakcji odpowiedzi. Na zwycięzców czekają nagrody. Gotowi? No to zaczynamy!

1. Jak ma imię gość, który zajmuje się „Naszą stroną”?
2. Jaka piosenka w przedostatnim numerze „Gazety Polkowickiej” zajęła pierwsze miejsce i kto jest jej wykonawcą?

3. Jak nazywa się zmarły niedawno basista zespołu Maria Nefeli?
4. Czyja płyta nosi tytuł „Waiting for the sun”?
5. Jak nazywa się redaktor naczelny „Gazety Polkowickiej”?
6. Kto skomponował i napisał słowa piosenki „Knockin' On The Heaven's Door”?
7. Jak przetłumaczysz tytuł piosenki zespołu Nirvana „Come As You Are”?
8. Jak nazywa się wokalista zespołu Wilki ?
9. Jaki tytuł nosił wiersz Anarchii zamieszczony na stronie dla młodych i komu był dedykowany?
10. Ile kosztuje jeden egzemplarz „Gazety Polkowickiej”?

Polkowicka lista przebojów

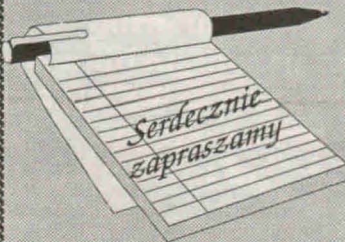
1. Michel Jackson - „Give In To Me”
2. Vanessa Paradise - „Sunday Mondays”
3. Ace Of Base - „All That She Wants”
4. Karl Keaton - „Love's Burn”
5. Metallica - „Wherever I May Room”
6. Bon Jovi - „Bed Of Roses”
7. One More Time - „Highland”
8. Usura - „Open Your Mind”
9. Felix - „It Will Make Me Crazy”
10. Annie Lenox - „Love Song For A Vampire”

Kartki przysyłajcie na adres: Telewizja Polkowicka, ul. Ratowników 2/studio lub na adres: „Gazeta Polkowicka”, ul. Góra 3/3 (z dopiskiem „PLP”).

Sklepik chemiczno-papierniczy

„Renata”

przy ul. Górników został przeniesiony do pawilonu po Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej na ul. Górników.



Oferujemy

szeroki wybór kosmetyków i artykułów papierniczych renomowanych firm chemicznych i papierniczych.

170 14
16
19

Sklep Black & White

poleca

**szeroki wybór najwyższej jakości
bielizny: odzieży:**

Triumph
INTERNATIONAL

– **Marex**
– **Lemax**

JORDACHE
U.S.A.

w kolekcji
klasyczno-sportowej

UWIERZ - TO SIĘ NOSI!

Polkowice, ul. Ratowników 1a

O kobietach

Kawa nigdy nie może być za mocna, a piękna kobieta za słaba.

Jerzy Andrzejewski

Nikt nie ma szczęścia u kobiet, chodzi tylko o to, by nie robić z tego dramatu.

Jean Anouilh

Mężczyźni nie potrafią poznać kobiet, ale wciąż próbują.

Kromka chleba i dwa komplementy całkiem wystarczą kobiecie, aby przeżyć dzień.

Marcel Acharo

Zona jest tym dla męża, czym mąż ją uczynił.

Wszystko cokolwiek się powie o kobiecie, jest prawdą.

Honore de Balzac

Kobiety bez towarzystwa mężczyzn więdną, a mężczyźni bez kobiet głupieją.

Kobiety są kwiatami, bezustannie zwracają się do światła i jak kwiaty potrzebują słońca, aby się rozwijać.

Antoni Czechow

Kobiety mogą uczynić milionerem tylko takiego mężczyznę, który jest miliarderem.

Dawid Kaye

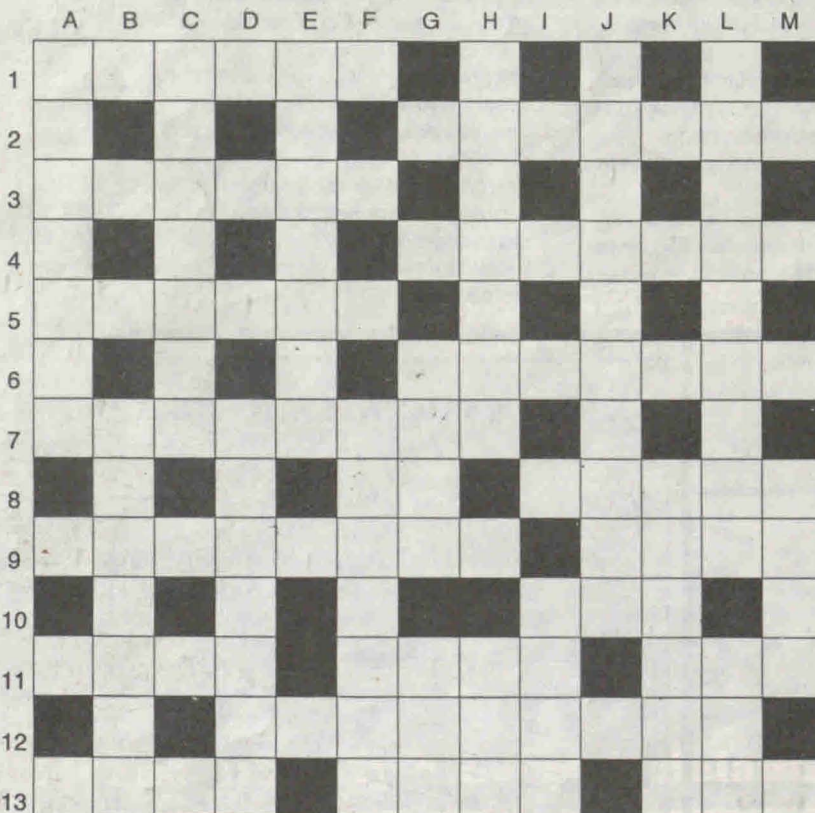
My rządźmy światem, a nami kobiety.

Ignacy Krasicki

Gdy kobieta przestaje mówić, mężczyzna zaczyna myśleć.

Mieczysław Koźłowski

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

1. węgiel wapnia
2. ogół Polaków zamieszkałych za granicą
3. wyszywanka na ścianę
4. pisarz, twórca
5. nie mój, nie Twój
6. może być maszynowy
7. miejsce odosobnienia
8. z pszczołami ● pazur
9. element z przegubem ● biblijne miejsce pierwszego cudu
10. wielkie naczynie
11. samiec świni ● klub z Madrytu ● do zapłacenia na granicy
12. głoszona teoria często polityczna
13. z kijanki ● przestępcza grupa ● angielski koniec.

PIONOWO:

- A. polkowicki biskup
- B. okrągła budowla
- C. książę siedmiogrodzki
- D. ogórki w śmietanie
- E. knute przeciw komu innemu
- F. z szatni
- G. obok Stasia i Nel ● mityczny władca wiatrów
- H. wartość banknotu ● koleżanka Oli
- I. alga
- J. do zmywania ulic
- K. siła wywierana przez płyn
- L. przeciw gorączce ● garść zboża
- M. bez odzienia.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 2/1993

Poziomo: transatlantyk, rekwizytornia, odwyk, Izaak, sanna, przepiórowanie, Emir, bon, klin, Li ar, samarytanin.

Pionowo: termos, grymas, alkowa, metr, Sfinks, La, imbir, trybunał, ornat, aronia, Ra, park, Tantal, milion, kładka.

Nagrodę wylosowała Magda Paluszkiewicz z ul. Kmicica 38/12. Nagroda do odebrania w redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tlx 0782525, fax 45-13-64

Redaguje zespół w składzie: A. Chmielecka-Budzan, W. Gajaszek (red.nacz.), H. Kawa (sekr.red.), A. Lech, S. Słowiński, J. Szerszanowicz

Zdjęcia w numerze: Archiwum, W. Gajaszek, K. Kawa.

Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.